

**Zgłoś kandydata na Człowieka
Roku 2022 Ziemi Łęczyńskiej**

Człowiek Roku 2017
- Konrad Sawicki

Człowiek Roku 2018
- ROBERT „JAMNIK”
JAMINSKI

Człowiek Roku 2019
- PAULINA MAZUREK

str. 2



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska



17 - 23 stycznia 2023 r. ■ nr 3 (373) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)



ŁĘCZNA

SPICZYN

WIN

MILEJÓW

CYCÓW

Cała Polska huczy

o podziemnych zaręczynach „pupila Kaczyńskiego” w Bogdance

**Politycy opozycji grmą, że to skandal:
Kim jest pan Moskał, by zaręczać się pod ziemią?
Tam się pracuje.
W Bogdance w kilka miesięcy zginęło dwóch górników.**

STR.
R4

Na pierwszym planie, pierwszy z prawej Michał Moskał, szef biura politycznego Jarosława Kaczyńskiego. Obok niego Kasjan Wyligała, świeżo upieczony prezes LWB

Pierwsza dama odwiedziła szpital w Łęcznej

**Wschodnie Centrum Leczenia Oparzeń
i Chirurgii Rekonstrukcyjnej szkoli
ukraińskich lekarzy i rehabilitantów.
Odwiedziła ich Agata Kornhauser-Duda,
żona Prezydenta RP.**



S. R7

Agata Kornhauser-Duda z dyrektorem Krzysztofem Bojarskim, zastępcą dyrektora ds. medycznych, Piotrem Tomaką i profesorem Jerzym Strużyną, szefem Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej w Łęcznej

POWIAT Przebudowa drogi nad jeziora idzie pełną parą

S. 3

ZDROWIE Rusza Oddział Dzienny Psychiatryczny w Łęcznej

S. 5

LUDWIN Wojewoda wygasł mandat przewodniczącego Rady Gminy Przewodniczący Wojciech Szymański zapowiada złożenie skargi na zarządzenie wojewody Lecha Sprawki.

23

Nowy prezes LWB. I już o nim głośno

Kasjan Wyligała jest od ub. piątku szefem kopalni Bogdanka. Bezpośrednio przed powołaniem „zasłynął” w mediach jako towarzysz Michała Moskala podczas zjazdu polityka na zaręczyny pod ziemią i hojnym wsparciem dla PiS.



S. 10

Kasjan Wyligała, prezes LW B, wcześniej był zastępcą prezesa ds. strategii i rozwoju

PIŁKA NOŻNA Kobiet Serbska obrończyni w Górniku



S. 22

Grająca w defensywie Sanja Ratković

ŁĘCZNA Po sesji budżetowej mieszkaniec zawiadamia NIK

Chodzi o przekazanie przez radnych 200 tys. zł dla powiatu łęczyńskiego na przebudowę dróg. Zdaniem Kamila Steca ze Starej Wsi-Kolonii doszło do nieprawidłowości.

S. 3

REKLAMA

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

S T O P K A
Wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Jolanta Chwałczyk
chwalczyk@24wspolnota.pl
leczna@24wspolnota.pl
tel. 601 072 277

Dziennikarze:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
kontakt@tubalecznej.pl

Dominik Smagała
smagała@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R
INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724

**PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:**

Kominiarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

LICZBA TYGODNIA

16 miejsce w Lubelskim zajęło technikum w Zespole Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Łęcznej w prestiżowym rankingu „Perspektyw”. W zestawieniu wojewódzkim znalazło się 65 techników. Czytaj na s. 5.

Przed nami kolejna edycja plebiscytu na Człowieka Roku. Na nominacje kandydatów czekamy do 31 stycznia!

Człowiek Roku 2022 - kto zasłużył na tytuł

Po przerwie spowodowanej pandemią wracamy do naszego plebiscytu Człowiek Roku Ziemi Łęczyńskiej 2023 i przypominamy dotychczasowych laureatów.

Kto zasłużył na ten tytuł

Zgłaszajcie osoby, które zmieniają naszą rzeczywistość, odnoszą sukcesy w działalności społecznej, zawodowej, kulturalnej czy sportowej, bezinteresownie pomagają innym, poświęcają swój prywatny czas, chętnie włączają się w działalność charytatywną, rozstawiają ziemię łęczyńską.

Można zgłosić osoby mieszkające lub działające na terenie naszego powiatu, które wyróżniają się zaangażowaniem na rzecz lokalnej społeczności w każdej z dziedzin: kultury, polityki, pracy z dziećmi i młodzieżą, działalności charytatywnej.

Mogą to być politycy, radni, sołtysi, członkowie stowarzyszeń, strażacy zawodowi i ochotnicy, członkinie KGW, nauczyciele i inne osoby angażujące się w życie lokalnych społeczności lub pomoc innym.

Każdy może zgłosić

Swojego kandydata może zgłosić każdy. Wystarczy dostarczyć do naszej redakcji zgłoszenie zawierające imię i nazwisko kandydata do tytułu oraz krótkie uzasadnienie nominacji. Finałową dziesiątkę kandydatów, którzy wezmą udział w głosowaniu, wyłoni kolegium redakcyjne. Potem ruszy głosowanie.

Do 31 stycznia

Zgłoszenia można dostarczyć do redakcji osobiście, przesłać mailem na kontakt@tubalecznej.pl lub pocztą tradycyjną na adres redakcji: ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów.

Na zgłoszenia czekamy do 31 stycznia 2023 roku.

Laureat zostanie wybrany przez głosowanie Czytelników. Tytuł Człowieka Roku 2022 i statuetkę otrzyma osoba, która zgromadzi największą ilość Waszych głosów.

A już dziś prezentujemy dotychczasowych laureatów naszego plebiscytu.

Kamil Kulig



W sumie radni dali powiatowi 400 tys. zł, jednak połowa z tej kwoty wzbudziła kontrowersje

Po sesji budżetowej w Łęcznej mieszkańiec zawiadamia NIK

Chodzi o przekazanie przez opozycyjnych radnych 200 tys. zł dla powiatu łączyńskiego na przebudowę dróg. Szkopuł w tym, że te inwestycje są już realizowane, więc powiat musiał mieć na nie zabezpieczenie finansowe. Zdaniem mieszkańca Starej Wsi-Kolonii doszło do nieprawidłowości i zawiadomił dzisiaj o tej sprawie Najwyższą Izbę Kontroli.

Na sesji 28 grudnia ub. r. radni wnieśli poprawki do zaproponowanego przez burmistrza budżetu na 2023 r.

Pojawia się i znika

Zdjęli 400 tys. zł z planowanej budowy instalacji



Mariusz Fijałkowski, radny PiS
Wniosek nie ma szans na sukces, jest wręcz absurdalny. Z dróg, na które przekazaliśmy środki, korzystają mieszkańcy naszej gminy



Kamil Stec
Zabezpieczenie środków na inwestycję powinno nastąpić najpóźniej w dniu podpisania umowy na jej wykonanie

fotowoltaicznej w budynku Urzędu Miejskiego w Łęcznej i usprawnienie w nim wentylacji i klimatyzacji (burmistrz chciał przeznaczyć na ten cel 500 tys. zł).

Burmistrz Leszek Włodarski, jak i skarbniczka Renata Brońska argumentowała, że dzięki tej inwestycji miasto oszczędzałoby na energii elektrycznej, a do 10-proc. oszczędności zobowiązała samorządy ustawa.

Poza tym klimatyzacja miała służyć nie tylko pracownikom ratusza, ale też osobom załatwiającymi sprawy w urzędzie.

- Przychodzą do księgowości czy RIRG [referatu inwestycji i rozwoju gminy - przyp. KK] i narzekają, że jest gorąco - mówiła Renata Brońska. - W pomieszczeniach na pierwszym piętrze temperatura w lecie przekracza 33 stopni. Państwo przychodzą do nas na pięć minut, a pracownicy są tu osiem godzin, gdzie w ogóle te pomieszczenia nie powinny być dopuszczone do miejsca wykonywania pracy - zwróciła się do radnych skarbniczka.

A w dyskusji z radnym Kotułą stwierdziła, że on na piętrze jedynie „pojawia się i znika”.

Przekazali na drogi powiatowe

To jednak nie przekonało opozycyjnych radnych. A że to oni mają większość, to większością głosów 400 tys. zł ze wspomnianej inwestycji przekazali dla powiatu łączyńskiego, na inwestycje drogowe. Wniosek w tej sprawie złożył radny Piotr Kotuła.

Konkretnie radni środki przekazali na następujące inwestycje: na remont drogi powiatowej Stara Wieś - Turów - 200 tys. zł, ul. Polnej - 100 tys. zł i drogi w Leopoldowie - 100 tys. zł.

Jednak dwie z tych inwestycji - przebudowa ulicy Polnej i drogi w Leopoldowie są już w realizacji. A powiat dostał na te przedsięwzięcia dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład.

Zawiadomienie do NIK

Zdaniem Kamila Steca, mieszkańca Starej Wsi-Kolonii doszło do nieprawidłowości. Dlatego o sprawie zawiadomił dzisiaj Najwyższą Izbę Kontroli.

W zawiadomieniu do NIK Kamil Stec podnosi, że „środki na inwestycje publiczne powinny być zabezpieczone w momencie podpisywania umowy z wykonawcą, więc celowość przeznaczania środków na już rozpoczęte inwestycje, a więc także i wniosek do budżetu, który dofinansowuje ww. inwestycje, budzi wątpliwości i może doprowadzić do tego, że Gmina Łęczna nie będzie mogła realizować niektórych zadań własnych”.

- Nie zgadzam się na przekazywanie środków z naszej wspólnej kieszeni do instytucji Starostwa Powiatowego, które to tylko w pierwszym roku działalności zwiększyło zatrudnienie o ponad 20 osób, co kosztuje szacunkowo ponad 600 tys. zł rocznie - stwierdził Kamil Stec.

- Na terenie miasta wiele inwestycji jest co roku pomijane, bo słyszymy, że nie ma w budżecie Gminy na nie pieniędzy. Z opinii radców prawa administracyjnego jak też Regionalnych Izb Obrachunkowych zabezpieczenie środków na inwestycję powinno nastąpić najpóźniej

w dniu podpisania umowy na jej wykonanie. Tym bardziej dziwi mnie podjęcie takiego wniosku przez radę, gdyż „liderem” opozycji jest Mariusz Fijałkowski, dr nauk prawa i takie podstawowe rzeczy powinien wiedzieć - dodał.

Co na to Fijałkowski?

- Trudno nie odnieść wrażenia, że za całą akcją nie stoi Leszek Włodarski, który najwidoczniej nie chce sobie pobrudzić rąk takimi sprawami. Wniosek nie ma szans na sukces, jest wręcz absurdalny. Z dróg, na które przekazaliśmy środki, korzystają mieszkańcy naszej gminy. Przypomnę, że Stec to człowiek, pod którego domem rozpoczęto remont drogi, chwilę po tym, jak zniszczył ponad 2000 podpisów za odwołaniem burmistrza. Dziś współpracuje z burmistrzem. Szkoda, że nie w interesie mieszkańców. To smutne - skomentował radny Fijałkowski.

NIK ma teraz 30 dni na podjęcie decyzji, czy podejmie kontrolę.

Kamil Kulig

Przebudowa drogi nad jeziorem idzie pełną parą



Na kanale Wieprz-Krzna powstaje 13-metrowy most. Na czas jego budowy kierowcy poruszają się po tymczasowej przeprawie, która powstała jesienią

Niskie temperatury nie są przeszkodą dla drogowców przebudowujących drogę wojewódzką nr 820 na odcinku Łęczna - Dąbrowa, która prowadzi na Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie.

Na kilku odcinkach kierowcy jeżdżą już po nowym asfalcie

- w Podzamczu, Ludwinie i Dąbrowie.

Obecnie trwają m.in. prace ziemne, dzięki którym jezdnia zostanie poszerzona do siedmiu metrów. Obok niej powstanie chodnik na długości 4,3 km, ścieżka rowerowa (5,3 km) i ciąg pieszo-rowerowy (4,1 km).



W Dąbrowie, gdzie krzyżują się drogi turystów wracających z jeziora Zagłębie i Piaseczno powstaje rondo. To tu w szczycie sezonu robią się największe korki

W ramach przebudowy zostaną zbudowane trzy ronda. Pierwsze za murem w Łęcznej (na skrzyżowaniu z drogą prowadzącą do parku dinozaurów), kolejne w Dratowie, a trzecie na skrzyżowaniu, z którego skręca

my nad jezioro Piaseczno. Istniejące rondo w Ludwinie zostanie przebudowane. Będzie też 13 zatok autobusowych i trzy przejścia dla zwierząt.

Termin wykonania inwestycji upłynie 15 lutego 2024 r.

Jej koszt to 82 mln zł, z czego 76 mln zł stanowi rządowe dofinansowanie, a resztę dorzuca samorząd województwa.

Kamil Kulig

Pożegnanie budowniczego kościoła Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lubartowie.

Ks. Józef Huzar zmarł tydzień po papieżu Benedykcie

Ks. Józef Huzar od podstaw zbudował parafię Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lubartowie. Pozostał w niej także po przejściu na emeryturę. Parafianie nie zapomnieli o nim, w ostatniej drodze zmarłemu 7 stycznia duchownemu towarzyszyły tysiące wiernych.

- Księżu Józiu, kolego od sześćdziesięciu lat, przyjacielu na zawsze, dziękuję ci za twoją kapłańską gorliwość - powiedział ks. biskup Mieczysław Cisko na mszy świętej w intencji zmarłego ks. Józefa Huzara w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lubartowie.

Uroczystości pogrzebowe twórcy i wieloletniego proboszcza parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy trwały dwa dni. W środę 11 stycznia trumnę z ciałem ks. Józefa Huzara przywieziono do kościoła Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Wierni modlili się w intencji zmarłego duszpasterza, odmówili Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Modlitwę prowadził ks. Andrzej Sarna, proboszcz parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Na trumnie położono kielich, Mszał Rzymski i kapłańską stułę. Wieczorem tego samego dnia do Lubartowa przyjechał ks. biskup Mieczysław Cisko, kolega zmarłego księdza z seminarium. - Ja dzisiaj przychodzę jako kolega



Pogrzeb ks. Józefa Huzara odbył się w czwartek 12 stycznia

zmarłego. Razem chodziliśmy do szkoły, liceum w Tomaszowie, potem przez sześć lat byliśmy razem alumnami w seminarium. Otrzymaliśmy razem w 1970 r. święcenia kapłańskie - mówił ks. biskup Cisko. - Księżu Józiu, kolego od sześćdziesięciu lat, przyjacielu na zawsze, dziękuję ci za twoją kapłańską gorliwość - powiedział na zakończenie mszy.

Główne uroczystości i pogrzeb odbyły się w czwartek 12 stycznia. Mszę świętą, w której uczestniczyło około stu księży, odprawił arcybiskup Stanisław Budzik. Po mszy ciało zmarłego złożono w grobowcu parafialnym w Lubartowie.

Marcin Kusyk



Ks
proboszcz parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy

Księżu emerycie - tak zwracaliśmy się do Ciebie. Zawsze powtarzaliśmy, że jak emeryt jest w rodzinie bardzo potrzebny, to bardzo jest nam potrzebny emeryt w parafii i na plebanii. Za to dziękujemy, składamy serdeczne Bóg zapłać. Mówimy: do zobaczenia, tam, w innej rzeczywistości.



Tomasz

były przewodniczący Rady Parafialnej

Księżu Józiu, dziękuję Ci, że byłeś osobowością, a nie osobistością. Pomimo tego, że byłeś kanonikiem, wicedziekanem, dziekanem, to nade wszystko byłeś proboszczem i tak wszyscy się do Ciebie zwracaliśmy: nasz proboszcz. Przez te wszystkie lata bardzo rzadko widziałem Ciebie w szatach kanonika, ale w zwykłej sutannie. I chociaż ta osobowość czasem była trudna, i ta osobowość powodowała czasem różne pytania, to mimo wszystko ta osobowość spowodowała, że tu jesteśmy, że nie zapomnieliśmy.



Ks

dziekan dekanatu lubartowskiego

Przyszedł moment, kiedy Pan zadał mi pytanie: „Czy miłujesz mnie więcej, niżeli ci?”, kiedy przyszło cierpienie. A przychodziło na niego wiele cierpień. Przyszło to 1 listopada, kiedy ostatni raz razem z kapłanami lubartowskimi, na cmentarzu przy kaplicy, przy której spoczną jego szczątki, odprawiliśmy wspólnie ostatnią mszę świętą. Następnego dnia powiedziałem na mszy: módlmy się za ks. Józefa Huzara, który jeszcze wczoraj z nami celebrował Eucharystię, a dziś leży w szpitalu. I już nie wrócił do Ołtarza Pańskiego. „Czy miłujesz mnie więcej?” - to pytanie zadał mi nasz Pan, kiedy był już w naszym Hospicjum św. Anny w Lubartowie i coraz mniej patrzył na twarze kapłanów posługujących tam, lekarzy, a coraz więcej patrzył w niebo.



Bi Mi

Ks. Józef Huzar był człowiekiem towarzyskim, z poczuciem humoru, otwartym na ludzi, wiernym w przyjaźni kapłańskiej. Tutaj chciałbym wspomnieć trzech księży, z którymi się przyjaźnił na dobre i na trudne: ks. Stanisław Rząsa, którego uczynił wykonawcą testamentu, ks. Andrzej Majchrzak, wieloletni proboszcz i kustosz sanktuarium św. Anny, ks. Jarosław Orkiszewski, dzisiejszy ekonom diecezjalny, dyrektor administracyjny diecezji. Ale też miał wiele szacunku i wiele wdzięczności dla obecnego proboszcza, ks. kanonika Andrzeja Samy, za to, że tworzył mu warunki do życia emeryckiego, ale także znoszenia krzyża choroby i cierpienia.



Ar St

Ksiądz Józef odszedł do Pana 7 stycznia, tydzień po odejściu papieża Benedykta. Odprowadzamy go na cmentarz także tydzień po pogrzebie papieża seniora. Papież był pasterzem Kościoła powszechnego. Ks. Józef Huzar był pasterzem parafii. A parafia jest najmniejszą, ale wręcz fundamentalną częścią wielkiego Kościoła Chrystusowego.



Około stu księży uczestniczyło we mszy świętej pogrzebowej w czwartek 12 stycznia



Tysiące wiernych odprowadziły ks. Józefa Huzara na cmentarz parafialny

Zespół terapeutyczny będzie złożony z lekarzy, terapeuty zajęciowego, psychologa, psychoterapeuty i pielęgniarki

Rusza Oddział Dzienny Psychiatryczny w Łęcznej

Pacjenci skorzystają tutaj m.in. z psychoterapii, muzykoterapii czy nawet elementów jogi. Po pięciogodzinnych zajęciach wrócą do domu.

Do tej pory w łęczyńskim szpitalu świadczenia w zakresie psychiatrii świadczone były w formie ambulatoryjnej (porady w przychodni) i środowiskowej (wizyty domowe), ale lada dzień ruszy kolejna możliwość leczenia, w której pacjenci będą mogli korzystać z codziennych zajęć.

dr Małgorzata Skórska

„Nasz oddział będzie organizował specjalne programy terapeutyczne dla osób po epizodzie psychotycznym oraz z objawami lękowo-depresyjnymi”

Przygotowania do przyjmowania pierwszych pacjentów rozpoczął właśnie nowy Oddział Dzienny Psychiatryczny w Łęcznej. Będzie to jedyna taka placówka w powiecie łęczyńskim.

Joga i treningi kulinarne

- Coraz więcej osób doświadcza kryzysu psychicznego, dlatego zależy nam, aby takie osoby miały możliwość korzystania z optymalnych warunków terapii. Nasz oddział będzie organizował specjalne programy terapeutyczne dla osób po epizodzie psychotycznym oraz z objawami lękowo-depresyjnymi. Taki podział jest związany z innymi potrzebami tych grup w zakresie psychoterapii i możliwości aktywizacji – wyjaśnia dr Małgorzata Skórska, lekarz koordynujący pracę Oddziału Dziennego Psychiatrycznego w Łęcznej.

Oprócz specjalistycznej opieki lekarskiej pacjenci oddziału dziennego będą mieli możliwość skorzystania z bardzo szerokiego zakresu oddziaływań takich jak: psychoterapia indywidualna i grupowa (w tym metodą psychodramy), terapia zajęciowa (m.in. rękodzieła artystyczne, arteterapia, biblioterapia, teatroterapia, muzykoterapia), treningi (umiejętności społecznych, kulinarny, funk-

cji poznawczych, inteligencji emocjonalnej), a także różnego rodzaju technik relaksacyjnych, a nawet elementów jogi.

By wrócić do aktywnego życia

Praca całego zespołu terapeutycznego złożonego z lekarzy, terapeuty zajęciowego, psychologa, psychoterapeuty oraz pielęgniarki będzie nastawiona na towarzyszenie w procesie zdrowienia pacjenta i jego powrocie do aktywnego życia.

- Mamy nadzieję, że pierwszy turnus rozpoczniemy 30 stycznia 2023 roku – informuje dr Małgorzata Skórska.

- Będzie on skierowany do osób chorujących na schizofrenię.

Aby być przyjętym na oddział, potrzebne jest skierowanie od lekarza psychiatry lub lekarza POZ. Warunkiem przyjęcia jest rozmowa kwalifikacyjna, którą przeprowadzi lekarz.

Zajęcia w oddziale prowadzone będą od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-13.00. Po ich zakończeniu pacjenci otrzymują ciepły posiłek.

Pobyt w oddziale dziennym trwa do 12 tygodni.

Więcej informacji pod nr. tel.: 817526180.

Kamil Kulig

KOMENTARZE Z FORUM

WWW.TUBALECZNEJ.PL

Sołtysi kontra ratusz

Onet pyta o podziemne zaręczyny „pupila Kaczyńskiego” w Bogdance. Co na to kopalnia?

Chodzi o Michała Moskala, 28-letniego szefa biura politycznego Jarosława Kaczyńskiego. 30 grudnia ub. r. miał on oświadczyć się swojej dziewczynie w kopalni Bogdanka, około 960 metrów pod ziemią. Czytaj na s.

Bogdan Sokoluk: Dziewczyna nie miała szans odmówić z obawy, że zostawi ją samą pod ziemią i cóż miała zrobić, jedyne wyjście tylko się zgodzić, a po wyjeździe na górę zerwać zaręczyny.

Rewitalizacja Starego Miasta w Łęcznej zakończona

Odnowione są już wszystkie trzy łęczyńskie rynki. Rewitalizacja ostatniego z nich, Rynku II zakończyła się 31 grudnia ub. r.

Krystyna Kłosiewicz: Oooo, a co to jest? Prezentacja czego - betonu i cementu? Prawie jak na cmentarzu kwatery. Szanowni władze Łęcznej, nie słyszeliście, że betonoza już jest nie na czasie? Bardzo to smutny widok. **Jan Radosław Znajomski:** Od kiedy? Cały czas w sieci krąży ta betonoza, więc chyba nadal jest na czasie.

Rafał Błażejczyk: Tragedia! Kto do tego dopuścił? Zastanawiam się

się tylko, co sądzą o tym ludzie, którzy tam mieszkają. Czemu nie interweniowali wcześniej? **Mariusz Fijałkowski:** Łęczyński beton.

Marianna Kowalska: Dramat. **Justyna Sobiesiak - Czmu-da:** W lecie będzie na pewno przyjemnie na betonie.

Lui Za: Poczekajmy, może postawią żagle jak w Zakątku Relaksu pod lasem.

Dariusz Słomka: Czy Rynek II w rzeczywistości został odnowiony? To, co się wydarzyło, a co kosztowało miliony, nie ma wiele wspólnego z rewitalizacją. To było zniszczenie roślinności, rosnącej od lat, wylanie ton betonu i ułożenie kostki. Zeszłoroczne dożynki na placu przy fontannach pokazały, jak ludzie reagują na wystawienie na upał i żar lejący się z nieba. Poza namiotem dla kilku osób - organizatorów, kto był szybszy, schował się pod drzewem, a reszta tkwiła w pełnym słońcu. Tutaj ludzie będą mdleć i przewracać się co krok, wystarczy poczekać do lata.

Ewa Próchniak: Jak już tyle wybetonowane to lepiej było zrobić tam parking

Emilia Skrzypczak: Żenada, dokładnie nic oprócz kostki. Był ładny skwerek, było go po prostu odnowić, wywalić ten blaszak i zrobić ładnie ścieżki, które tam były. Plac zabaw coś dla dzieci. Były drzewa, cień, można było sobie posiedzieć, a teraz? Chyba że władze kupią parasole. Albo postawią altany, bo jak na razie to jest beton.

Evita Bar: W innych miastach władze po kilku letnich sezonach poszli po rozum do głowy i z powrotem sądzą drzewa. W Łęcznej dopiero okres szczytowania się wycinak starych drzew i zalaniem wszystkiego betonem. Za kilka lat i tutaj wrócą drzewa.

Na łatanie dróg, oświetlenie i wiejskie imprezy

Na takie zadania przeznaczone zostaną środki z funduszu sołeckiego gminy Łęczna.

Dariusz Słomka: Fundusz sołecki w gminie Łęczna, jak słusznie napisała Redakcja, pójdzie na łatanie dróg i oświetlenie. Czyli na to, co jest zadaniem własnym gminy, ergo sołectwa wydają pieniądze przeznaczone dla wsi i mieszkańców na „nadrabianie” pracy za Urząd.

Magdalena Łukasiak: Dziękuję redakcji za poruszenie tematu wydatkowania funduszy sołeckich. Jest to doskonały przykład, że mieszkańcy muszą z tych środków finansować zadania własne gminy (drogi, kruszywo oświetlenie). Na terenie 16 sołectw nie ma nawet jednej konkretnej świetlicy, gdzie mogłyby się odbywać zajęcia dla dzieci, młodzieży, seniorów. Wstyd i żenada... Urząd Miejski w Łęcznej, do Magdaleny Łukasiak, Pani Sołtys, kto jak kto, ale Pani powinna wiedzieć, że zgodnie z ustawą o funduszu sołeckim, środki z tego

funduszu można przeznaczać wyłącznie na zadania własne gminy.

Magdalena Łukasiak: Do Urzędu Miejskiego w Łęcznej: Oczywiście, tylko zadaniami własnymi gminy nie jest wyłącznie łatanie dróg oraz wykonywanie oświetlenia. Są jeszcze inne potrzeby mieszkańców. Czy z funduszy osiedlowych również wykonywane jest oświetlenie na terenie miasta i naprawiane drogi?

Radni miejscy przekazali środki na drogi powiatowe, które są już realizowane. Mieszkańcy zawiadamia NIK

Na sesji budżetowej radni Łęcznej przekazali 200 tys. zł dla powiatu łęczyńskiego na przebudowę dróg, które są już realizowane. Zdaniem mieszkańca Starej Wsi-Kolonii doszło do nieprawidłowości i zawiadomił dzisiaj o tej sprawie Najwyższą Izbę Kontroli. Czytaj na s. 3.

Franz: No to jak to jest? Swego czasu starosta twierdził, że burmistrz będzie do niego po pieniądze przychodził i błagał, a tu swoich klakierów musiał uruchomić, żeby wyżebrać coś z miejskiej kasy? Ma tupet. A wystarczyło dotację zamiast na fundację „nie wiadomo” przeznaczyć na dofinansowanie remontu dróg. Jeszcze by zostało.

Darek Osmulski: O proszę, znowu radny Kotuła - jak nie

Prokuratura to teraz NIK. Jednym słowem super star.

Prezes LW Bogdanka wybrany. Wpłacił 27 tys. zł na konto PiS

Rada nadzorcza spółki Lubelski Węgiel Bogdanka poinformowała w ubiegły piątek o powołaniu na stanowisko prezesa kopalni Kasjana Wyligałę.

Krystyna Łapa: Jak takie prezenty z niczego, wiadomo jak już rząd namierzył Bogdankę, to na tym się zapewne nie skończy. **Skoti Pipen:** Dewastacja LW zaczyna się rozkręcać. Po prezesie z kwalifikacjami nastały czasy misia.

Billboard z ministrem zniknął w tydzień po interwencji działacza ruchu Hołowni

Pokażnych rozmiarów baner ze zdjęciem wiceministra finansów Artura Sobonia wisiał na remizie OSP Januszówka od lata. W końcówce roku o zdjęcie tego billboardu wnioskował Rafał Maksymowicz, lider wojewódzki Ruchu Polska 2050. I billboard już nie ma.

Michał Murat: Januszówka - i wszystko jasne.

Danusia Dana: I bardzo dobrze.

Kamil Kulig

Ranking „Perspektyw” 2023. Wysoka pozycja łęczyńskiego Jagiellończyka

Miesięcznik edukacyjny „Perspektywy” opublikował dzisiaj swój prestiżowy ranking techników i liceów. Jest w nim zestawienie ogólnopolskie, a także wojewódzkie.

Technikum w Zespole Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Łęcznej zajęło 16 miejsce w wojewódzkim rankingu techników. Oznacza to awans tej szkoły z miejsca 23, które technikum w Jagiellończyku zajęło w tym prestiżowym rankingu rok temu.

W górę pnie się także technikum górnicze i politechniczne w Zespole Szkół Górniczych w Łęcznej. Uplasowało się na 29 miejscu w Lubelskiem, a rok temu było na 41 pozycji.

Z zestawienia 65 najlepszych techników w województwie w tym roku wypadły za to te w Kijanach i Milejowie.

Z kolei w rankingu liceów nie ma żadnej szkoły z naszego powiatu.

Kamil Kulig

Lubartów ma wreszcie budżet. Rodził się w bólach

Budżet Lubartowa nie został uchwalony od razu. Za pierwszym razem nie udało się, bo radna Maria Kozak z klubu PiS nie mogła być na sesji z powodów zdrowotnych, radny Grzegorz Siwek z tego samego klubu wstrzymał się od głosu - PiS należy do popierającej burmistrza koalicji. Padło więc tylko 9 głosów za przyjęciem uchwały budżetowej, 10 było przeciw.

Na poniedziałkowej sesji Rady Miasta, 9 stycznia, byli już wszyscy radni.

Tomasiak: budżet jak nieudana choinka

Radni opozycyjni budżet krytykowali.

- Ten dokument przypomina tę nieszczęsną choinkę, którą ustawiono przed ratuszem i stara się udawać, że jest drzewkiem świątecznym. Ten budżet jest karykaturą budżetu. Dużo rozmawialiśmy o zakupie wiaty przystankowej za 50 tys. zł we wsi Łucka. Okazuje się, że 50 tys. zł na wiatę przystankową nadal znajduje się w tym budżecie. Czyli ta nieudana bombka wisi na tej choince. 60 tys. zł na dokumentację wentylację w SP 1. Poprzedni wykonawca miał to wykonać, nie wykonał. Zamiast egzekwować od osób, które dopuścili, że ta wentylacja nie jest wykonana, co się robi? Wpisuje się dokumentację, żeby błędy popełnione, jeśli chodzi o termomodernizację SP 1, były naprawione nowymi wydatkami - wytykał radny Jacek Tomasiak.

Co z IV okręgiem

- Nie ma żadnej wykonanej ulicy z prawdziwego zdarzenia w okręgu nr IV - dopominał się o inwestycje w swoim okręgu radny Teodor Czubacki z klubu Wspólnota Lubartowska.

Projektu uchwały broniła radna Beata Pasikowska z klubu PiS, z tego samego okręgu co radny Czubacki.

- W tym budżecie może jest mniej chodników w naszym okręgu, ale poprzednie budżety były bardzo hojne. Nasz okręg wygląda bardzo ładnie, jest to też zasługa pana prezesa spółdzielni mieszkaniowej. Jest tam osiedle, które się rozrasta, ale jest fair zająć się starszymi osiedlami, które długo czekają na chodniki. Bardzo ważne są inwestycje w szkoły, to, co robimy w SP 3, bardzo mało wybrzmiewa. Podwoiliśmy ilość szafek, zrobiliśmy toalety, więc trochę inwestycji w nasz okręg jest - mówiła.

Po dyskusji 11 osób zagłosowało za przyjęciem budżetu (radni z klubów Wspólny Lubartów i PiS), 10 było przeciw (radni z klubów opozycyjnych - Wspólnota Lubartowska i Koalicja Obywatelska oraz dwójce radnych niezrzeszonych).

Po poprawkach dochody budżetu wynoszą 104.9 mln zł, wydatki 111,6 mln zł.

Z fontanny na dach

W stosunku do budżetu proponowanego na grudniowej sesji zaszyły pewne zmiany. M.in. 250 tys. zł proponowane pierwotnie na przebudowę fontanny przeznaczono na modernizację dachu nad targowiskiem miejskim. Ponieważ w listopadzie radni nie podnieśli podatków, burmistrz w pierwotnej propozycji wykreślił z budżetu budowę placu zabaw i siłowni plenerowej na os. ks. Popiełuszki. Miasto pozyskało jednak środki zewnętrzne, w głosowanej uchwale przywrócono tę inwestycję za 400 tys. zł. Lubartów otrzymał 3,3 mln zł z funduszy norweskich, dzięki temu przystąpi do zadania „Lubartów dla klimatu - termomodernizacja II LO”.

Marcin Kusyk

Planowana inwestycja	Kwota
Budowa infrastruktury technicznej strefy gospodarczej - uzbrojenie terenów inwestycyjnych, budowa drogi bocznej ul. Nowodworskiej i ul. Koźmińskiego	1,05 mln zł + 50 tys. zł, 4,9 mln zł z Polskiego Ładu
Przebudowa ul. Parkowej od skrzyżowania z ul. Akacjową w stronę wschodnią, ul. Akacjowej do Solbetu, ul. Królowej Jadwigi, Miwszka I, Jana III Sobieskiego	438,7 tys. zł, 6,9 mln zł z Polskiego Ładu
Opracowanie dokumentacji na budowę dróg	200 tys. zł
Zakup wiaty przystankowej przy ul. Lubelskiej	50 tys. zł
Zakup nieruchomości	1 mln zł
Budowa grobów i infrastruktury na cmentarzu komunalnym	400 tys. zł
Dokumentacja przebudowy wentylacji w SP 1	60 tys. zł
Modernizacja łazienek w SP 1	362,8 tys. zł
Modernizacja łazienek w SP 3	50 tys. zł
Zakup kotła warzelnego dla II LO	25 tys. zł
Zakup hydrantów dla SP 4	12 tys. zł
Rozbudowa monitoringu	250 tys. zł
Program ograniczania niskiej emisji	100 tys. zł
Budowa oświetlenia drogi bocznej ul. Żeromskiego	50 tys. zł
Budowa oświetlenia dróg i przejść dla pieszych	200 tys. zł
Budowa placu zabaw i siłowni na os. Popiełuszki	400 tys. zł
Budowa placu zabaw w parku miejskim	400 tys. zł
Modernizacja dachu na targu miejskim	250 tys. zł
Przebudowa szaletu publicznego	29,5 tys. zł + 128,3 tys. zł
Budowa budynku mieszkalnego z salą sportową i sklepem socjalnym	399 tys. zł
Rozbudowa instalacji fotowoltaicznej (MOSIR, SP 1, SP 4)	400 tys.
Zaprojektowanie i budowa pumpraku przy ul. Mucharskiego	152,3 tys. zł + 557,2 tys. zł
Inwestycje z udziałem środków UE i innych zewnętrznych (plan na 2023 r.)	
Budowa kanalizacji deszczowej i dróg w osiedlu 3 Maja	149 tys. zł (budżet miasta)
Budowa parkingu i stacji ładowania pojazdów elektrycznych	100 tys. zł (budżet miasta)
Cyfrowa gmina	55 tys. zł budżet miasta, 401,3 tys. zł z UE
Lubartów dla klimatu - Termomodernizacja II LO	56,9 tys. zł z budżetu miasta, 2,5 mln zł z budżetu państwa, 3,1 mln zł z UE
Rozświetlony Lubartów	42,8 tys. zł z budżetu miasta, 95,9 tys. zł z UE

Beata Pasikowska, radna
W tym budżecie może jest mniej chodników w naszym okręgu, ale poprzednie budżety były bardzo hojne. Nasz okręg wygląda bardzo ładnie

Teodor Czubacki, radny
Nie ma żadnej wykonanej ulicy z prawdziwego zdarzenia w okręgu nr IV

Szalet w Lubartowie już czynny. Nie bój się kamery w przedsionku!



Szalet w Rynku II wreszcie działa

Skorzystanie z toalety kosztuje 2 zł.

Od 10 stycznia można korzystać z toalety miejskiej w Rynku II.

- Nowe ściany, posadzki, instalacje, armatura, okna i drzwi - to tylko niektóre z elementów.

Oddzielna część dla pań i panów oraz toaleta dla osób niepełnosprawnych. Do tego prysznic i przewijak dla dzieci. Wszystko w najwyższym standardzie i ogrzewanych - chwali się Urząd Miasta wyremontowanym szaletem. Budynek ma odnowioną



Tak toaleta wygląda w środku

elewację, korzystanie z toalety kosztuje 2 zł.

- W przedsionku zamontowana jest też kamera monitoringu - informuje Urząd Miasta. Jak wyjaśniał na sesji Rady Miasta naczelnik Piotr Turowski z UM - jest ona zamontowana w celach

administracyjnych. Rzecznik urzędu Łukasz Chomicki dodaje, że monitoring ma pełnić rolę prewencyjną i zapobiegać wandalizmowi. Obejmuje tylko wejście do toalety.

Marcin Kusyk

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Monter – konserwator sieci telekomunikacyjnej, Milejów	1	3 500,00 zł	u
Kursant (policjant) Łęczna/ KWP	1	4 100,00 zł	u
Operator maszyn CNC/ Frezer CNC, Łęczna/ Malinex	1	3 490,00 zł	u
Kierowca (przewóz osób) Jaszców/ Zakład Aktywności Zawodowej	1	3 500,00 zł	u
Robotnik budowlany, Jaszców	1	3 490,00 zł	u
Kierowca, Podzamcze/ Środowiskowy Dom Samopomocy	0,5	1 745,00 zł	u
Technik usług kosmetycznych, Łęczna	1	3 490,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Łęczna/ GREINPLAST PLUS	1	3 600,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Rogóżno/ Ośrodek Medyczny DMP	1	3 490,00 zł	u
Pedagog, Podgłębie/ MOW		41 zł/godz.	z
Operator spycharki/ koparki, Podgłębie/ TRANS-MAJ	1	5 000,00 zł	u
Robotnik do prac ciężkich, Łęczna/ ZDP	1	3 300,00 zł	u
Kierowca autobusu szkolnego, Nadrybie Dwór	0,5	2 100,00 zł	u
Psycholog -specjalista, Podgłębie/ MOW		41 zł/godz.	z
Cieśla szalunkowy, Ziółków	1	3 490,00 zł	u
Kierowca autobusu, Trębaczów/ Łęcz -Trans	1	5 000,00 zł	u
Mechanik autobusów, Trębaczów/ Łęcz -Trans	1	5 500,00 zł	u
Księgowy, Spiczyn/ NAJ-POL-TRADE	1	3 500,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik polowy, Ochoża		22,8 zł/ godz.	
Kucharz – instruktor, Kock/ Zakład Aktywności Zawodowej	1	3 800,00 zł	u
Pracownik fizyczny magazynu chłodni, Lubartów/ AGROLUBARTÓW		22,8 zł/ godz.	z
Kasjer – sprzedawca, Marcinów/ DINO	1	3 110,00 zł	u
Nauczyciel praktycznej nauki zawodu – kucharz, Lisów/ Woźniak	1	3 500,00 zł	u
Pracownik produkcji w piekarni, Łucka Kol.	1	5 400,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Powiat łęczyński: Kontrola drogowa zakończona aresztem

10 stycznia, około godziny 22 policjanci z policji w Milejowie w miejscowości Łysołaje zatrzymali do kontroli drogowej pojazd Seat Toledo. Za kierownicą siedział 30-letni mieszkaniec Lublina. Był nerwowy. Mundurowi, podejrzewając, że ma coś do ukrycia, sprawdzili wnętrze auta. W kieszeni fotela znaleźli dwa woreczki foliowe z zawartością białego proszku. Było tam ponad 70 gramów narkotyków.

30-latek usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości narkotyków. Został aresztowany.



30-latek usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości narkotyków

(McM)

Książką promują Janowiec. „Żeby turyści zapamiętali chociaż, gdzie jest”

„Wydarzyło się na zamku w Janowcu” to tytuł książki dla dzieci, mającej promować nadwiślańską miejscowość. Pomysłodawcą i wydawcą publikacji jest mieszkaniec gminy, a zarazem radny powiatowy Łukasz Skowryra wraz z żoną.

To kolejny pomysł Łukasza Skowryry na promocję rodzinnych stron. - Takich pomysłów mam sporo. Rok wcześniej opracowaliśmy i wydaliśmy mapę turystyczną Janowca i okolicy. W każdym roku próbujemy wykonywać działania, które będą promowały Janowiec - przyznaje.

Skowryra rozstawia rodzinne strony także na niwie kulinarnej. Jesienią ubiegłego roku na naszych łamach informowaliśmy również, że dania regionalne, serwowane przez rodzinną restaurację naszego rozmówcy zostały docenione w Poznaniu w konkursie „Nasze kulinarne dziedzictwo - Smaki Regionów”.

Przygotowanie ilustrowanej książki dla dzieci z legenda-

mi, które do tej pory krążą po miejscowości to inicjatywa rodzinna. - Jesteśmy stąd, prowadzimy rodzinną restaurację. Zależy nam na tym miejscu, mamy tę miejscowość w sercu i chcemy ją promować. Dzięki takim publikacjom Janowiec na pewno będzie zapamiętany przez turystów - podkreśla Łukasz Skowryra.

Dlaczego książka dla dzieci? Jak tłumaczy radny powiatowy okolice Janowca, chociażby z uwagi na sąsiedztwo parku rozrywki Magiczne Ogrody, jest chętnie odwiedzany właśnie przez rodziny z dziećmi. - Sami mamy dzieci w wieku 5 i 7 lat, dlatego wspólnie taką publikację stworzyliśmy - mówi Łukasz Skowryra.

W opracowaniu treści oprócz pana Łukasza brała udział także jego żona - Magdalena. Z kolei ilustracje przygotowała również mieszkanka gminy Janowiec - przyjaciółka rodziny - Magdalena Skowryra.

Sama książka pojawiła się w połowie ubiegłego roku ma ok. 20 stron. Młody czytelnik może w niej zapoznać się z dwoma opowiadaniem, ściśle związanymi z Janowcem i jego histo-

rią - *Legendą o Czarnej Damie i Kim był halabardnik?*

Publikację na razie można nabyć tylko w restauracji „Czarna dama”.

- Pracujemy nad tym, aby poszerzyć dystrybucję, żeby np. można było kupić ją na Zamku w Janowcu - zapewnia Łukasz Skowryra.

- Ważne jest to, żeby pokazać osobom, które tu przyjeżdżają, że mamy swoją historię i żeby dzięki temu ten Janowiec gdzieś w głowie został

i żeby wrócić, a przynajmniej wiedzieć, gdzie to jest - dodaje nasz rozmówca.

Na tym nie koniec. Mieszkaniec gminy Janowiec ma już kolejny pomysł.

- Planujemy także przygotować kolorowanki - uchyla rąbka tajemnicy.

Marta Pietroni



Łukasz Skowryra promuje Janowiec tym razem poprzez książkę dla dzieci z janowieckimi legendami. Wcześniej jego rodzinna firma wydała mapę okolicy, na której można znaleźć najciekawsze miejsca do odwiedzenia

Poszukiwany dwoma listami gończymi w rękach policji

To efekt współpracy puławskich kryminalnych i policjantów ze Świdnika. 53-letni puławianin został zatrzymany na posesji znajomej w gminie Mełgiew. Trafił za kratki.

Mężczyzna został skazany przez sąd za oszustwa. Jednak do więzienia iść nie zamierzał, wyjechał za granicę i tam się ukrywał. Z tego powodu był poszukiwany dwoma listami gończymi, wystawionymi przez Sąd Okręgowy w Lublinie i Sąd Rejonowy w Puławach. Z ustaleń policjantów wynikało, że wrócił do kraju i przebywa na terenie gminy Mełgiew. W sobotę 7 stycznia udali się tam mundurowi z Puław i Świdnika. Początkowo kobieta, u której miał ukrywać się 53-latek, zaprzeczała, jakoby przebywał w jej domu. Aby utrudnić funkcjonariuszom wejście na posesję, wypuściła na nią dwa groźne psy. - Ostatecznie, w wyniku czynności służbowych funkcjonariuszy, poszukiwany mężczyzna wyszedł z mieszkania. Został zatrzymany i trafił do zakładu karnego. Spędzi tam najbliższe dwa lata, za popełnione w przeszłości oszustwa - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Sprawa byłego burmistrza Kazimierza Dolnego dalej na wokandzie

W dalszym ciągu nie zapadł wyrok w sprawie byłego burmistrza Kazimierza Dolnego, oskarżonego o prowadzenie auta w stanie nietrzeźwości. Kolejny termin rozprawy sąd wyznaczył na styczeń. Od zdarzenia minęło już dwa lata.

Na początku stycznia 2021 r. policjanci z posterunku w Kazimierzu Dolnym dostali informację o samochodzie w rowie w tej samej miejscowości. Gdy dotarli na miejsce, przy aucie nikogo nie było. Po sprawdzeniu okazało się, że właścicielem samochodu jest Andrzej P., burmistrz Kazimierza Dolnego poprzed-

niej kadencji, a jednocześnie nauczyciel w jednej ze szkół na terenie tejże gminy. Funkcjonariusze udali się do jego domu, gdzie zastali P. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna ma dwa promile alkoholu w organizmie. Wkrótce usłyszał zarzut prowadzenia auta w stanie nietrzeźwości. Nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Proces miał ruszyć latem 2021 r., ale już na pierwszej rozprawie adwokat Andrzeja P. przedstawił zaświadczenie lekarskie, stwierdzające, że ze względu na stan zdrowia jego klient nie może wziąć udziału w postępowaniu procesowym i zawnioskował o odroczenie rozprawy. Sędzia przychyliła się do jego wniosku i wyznaczyła kolejny termin - na październik.

Wtedy w sądzie znów pojawił się tylko pełnomocnik P. Ponownie przedstawił sądowi zaświadczenia lekarskie o sta-

nie zdrowia byłego samorządowca, z których wynikało, że do końca grudnia Andrzej P. nie jest zdolny do uczestnictwa w postępowaniach sądowych. Sędzia Joanna Chimosz wyznaczyła trzeci już termin.

Dopiero w styczniu ubiegłego roku oskarżony był samorządowiec pojawił się na sali obrad, nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i złożył obszernie wyjaśnienia. Wynika z nich, że feralnego dnia z pomocą znajomych porządkował swoją posesję. Po skończonej pracy przygotował posiłek - grill, do którego podał alkohol. Wypił z resztą dla towarzystwa. Jednak, gdy jeden z jego kolegów przewrócił się, z pomocą drugiego wsadził go do samochodu i odwiózł go do domu. Potem postanowił odwiedzić drugiego kolegę. Wtedy pojawiły się kłopoty z samochodem, zgąstł silnik, a przy próbie ruszenia pojazd ześliznął się do rowu.

Były samorządowiec wysłał swojego kompana do domu, sam włączył światła awaryjne i poszedł do siebie, by wezwać pomoc. Auto pomogli mu zholować znajomi. Gdy wrócił po samochód, wokół niego kręcili się inni ludzie i gdzieś telefonowali. Po powrocie do domu Andrzej P. zaproponował alkohol znajomym, którzy pomogli mu z autem. Sam także wypił. Potem w jego domu pojawiła się policja.

Jak informuje sędzia Marek Szociński-Klein, zastępca prezesa Sądu Rejonowego w Puławach, do tej pory w sprawie były wywoływane dwie opinie biegłych, m.in. biegłego lekarza sądowego. Kolejna rozprawa została wyznaczona na styczeń.

Marta Pietroni

Lublin: Tragiczny wypadek. Nie żyje pieszy potrącony przez auto



Nie udało się uratować życia 33-latka potrąconego przez bmw. Mężczyzna zmarł w szpitalu

Nie udało się uratować życia 33-latka potrąconego przez bmw. Mężczyzna zmarł w szpitalu.

9 stycznia ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 66-latek jadąc od miejscowości Krężnica Jara w kierunku ul. Janowskiej, na prostym, nieoświetlonym

odcinku drogi, w terenie niezabudowanym, potrącił przodem pojazdu pieszego, który według relacji kierowcy znajdował się na środku jezdni i próbował przejść z jego prawej strony na lewą. Z ustaleń policjantów wynika, że pieszy nie miał odblasków.

(McM)

Trzęsienie ziemi w puławskim ratuszu. Wiceprezydent odwołana

Po dwóch latach pracy na stanowisku wiceprezydenta Puław prezydent Paweł Maj odwołał Beatę Kozik ze stanowiska. Kto ją zastąpi?

Koniec współpracy Maj-Kozik

Wiadomość o tym, że Beata Kozik nie będzie już pracować w urzędzie miasta jako zastępczyni Pawła Maja, gruchnęła jak grom z jasnego nieba we wtorkowe popołudnie 10 stycznia. O niespodziewanej decyzji prezydenta mieszkańców, ale także i urzędnicy, dowiedzieli się z jego wpisu na portalu społecznościowym.

- W październiku 2020 roku na stanowisko mojego zastępcy powołałem Beatę Kozik. Dziś chcę jej serdecznie podziękować za wspólny czas owocnej pracy dla Puław. W trakcie ponad dwóch lat udało się zrealizować wiele cennych inicjatyw dla naszych mieszkańców. W związku ze zrealizowaniem powierzonych celów nasza współpraca dobiegła końca. Dziękuję i życzę dalszych sukcesów w życiu zawodowym - napisał Paweł Maj na swoim profilu.

Tego samego dnia próbowałaś dodzwonić się do prezydenta, by zapytać o szczegóły. Nie odebrał telefonu ani nie oddzwonił. W środę spotkał się go osobiście podczas wydarzenia organizowanego w POK „Dom Chemika”. Paweł Maj kategorycznie odmówił komentarza w sprawie.

Z odpowiedzi na pytania, jakie skierowaliśmy do urzędu miasta, wynika, że Beata Kozik została odwołana z dniem 10 stycznia i od 11 stycznia nie pełni funkcji wiceprezydenta Puław.

- Powodem odwołania było zrealizowanie powierzonych przez Prezydenta Miasta celów współpracy, szczególnie tych zarządczych związanych z edukacją i spółkami miejskimi - odpisał nam Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Komunikacji Społecznej, Kultury i Promocji w UM Puławy.

Kto będzie czwartym zastępcą Pawła Maja?

Zanim Beata Kozik zaczęła piastować funkcję wiceprezydenta Puław, była radną z klubu prezydenta Maja. Gdy przyjęła propozycję bycia jego zastępczynią, jej miejsce w radzie zajął kolejny kandydat z największą liczbą głosów z listy - Kamil Zięcina.



Tadeusz Kocoń, wiceprezydent Puław listopad 2018 - luty 2019



Paweł Szablowski, wiceprezydent Puław marzec 2019 - sierpień 2020



Beata Kozik, wiceprezydent Puław październik 2020 - styczeń 2022



Mariusz Cytryński, miejski radny
Moim zdaniem pan prezydent jest obecnie w bardzo trudnej sytuacji. Trudno będzie znaleźć kogoś na jeden rok

Kozik była już trzecim wiceprezydentem w tej kadencji. Paweł Maj od początku zapowiadał zmiany w tej kwestii i pozostawienie jednego swojego zastępcy, zamiast dwóch, jak było to do tej pory. Początkowo na stanowisko to powołał Tadeusza Koconia, który pełnił tę funkcję za prezydentury Janusza Grobla. Następnie prawą ręką Maja został związany z PiS Paweł Szablowski. Pracował w urzędzie półtora roku. Pod koniec sierpnia 2020 r., po sesji absolutorijnej, podczas której radni PiS zagłosowali przeciw udzieleniu prezydentowi wotum zaufania, został odwołany. To zakończyło nieformalną koalicję Maja z Prawem i Sprawiedliwością. W październiku gabinet wiceprezydenta zajęła Beata Kozik. Kto ją zastąpi?

- Pani Wiceprezydent wykazuje obecnie zaległy urlop i związana jest umową z urzędem miasta do końca lutego. Z przyczyn proceduralnych, urząd unika dublowania stanowisk, wobec czego do tego czasu nie zostanie zatrudniona osoba na wspomniane stanowisko. Po tym terminie, w przypadku podjęcia decyzji personalnych, zostaną one przekazane mieszkańcom - tłumaczy Łukasz Kołodziej.

Jak przyznała w rozmowie z jednym z lokalnych portali była już wiceprezydent, sama była zaskoczona decyzją prezydenta, jednak deklaruje chęć dalszej pracy na rzecz miasta.

Mieszkańcy: Niezrozumiała decyzja

Na reakcję mieszkańców, czy samorządowców długo nie trzeba było czekać. Pod postem prezydenta Pawła Maja zawrzało. Internauci nie

kryli zaskoczenia i niezrozumienia dla jego decyzji. O byleż już jego współpracownicy wypowiadali się w ciepłych słowach, określając mianem kompetentnej, stojącej zawsze po stronie mieszkańców. Głos w sprawie zabrała także Przewodnicząca Rady Miasta Puław.

- Bardzo serdecznie dziękuję Pani Beacie za współpracę. Nie zawsze miałyśmy takie samo spojrzenie na różne sprawy, ale zawsze mogliśmy spokojnie porozmawiać, żeby wymienić argumenty. Szkoda. Życzę dużo pomyślności - napisała Bożena Krygier.

- Pan Paweł Maj prezydent naszego miasta podejmuje wiele niezrozumiałych i groźnych dla naszego miasta decyzji. Dziś na starcie do nowego, bardzo trudnego roku odwołał swoją jedyną zastępczynię Panią Beatę Kozik. Skwitował jej pracę dwoma słowami i pozorem uprzejmości. Dziękuję Pani wiceprezydent za próby naprawiania relacji z Radą Miasta i prowadzenie spraw realizowanych w obszarach Pani powierzonych. Wierzę, że ten czas i wysiłek nie był na marne - napisała z kolei była wieloletnia zastępczyni Janusz Grobla, a dziś radna Ewa Wójcik.

Zaskoczenia decyzją prezydenta nie kryje również radny Mariusz Cytryński.

- Staram się być osobą obiektywną w ocenie działań pana prezydenta. Jeżeli chodzi o tę decyzję, to na pewno jej nie podzielam. Nie znamy jej powodów - przyznaje i dodaje:

- I na posiedzeniach komisji, w których uczestniczę i na posiedzeniach rady miasta pani prezydent Beata Kozik była bardzo lojalna wobec pana prezydenta i często, kiedy pan prezydent zajmował jakieś stanowisko, bądź podej-



Paweł Maj, prezydent Puław odmówił komentarza do swojej decyzji o odwołaniu Beaty Kozik ze stanowiska wiceprezydent

mował jakieś kontrowersyjne decyzje, to pani Kozik łagodziła stanowisko pana prezydenta, próbowała nam w pokojowy sposób wytłumaczyć, dlaczego została podjęta taka, a nie inna decyzja.

Radny miejski, który często staje w obronie prezydenta, wskazuje również na nietrafioną jego decyzję, podjętą już na początku kadencji, której skutki teraz może odczuć miasto.

- Od początku złą decyzją było to, że w obecnej kadencji jest jeden wiceprezydent. Teraz pan prezydent musi sam ręcznie sterować miastem, chyba że przekaze więcej kompetencji kierownikom wydziałów oraz prezesom miejskich spółek. Rozumiem, że miał takie prawo (odwołania wiceprezydent - przyp. red.), ale to może być ze szkodą dla naszego miasta. Chyba że bardzo szybko zostanie powołany nowy wiceprezydent - mówi Mariusz Cytryński.

Na tę decyzję z pewnością niecierpliwością czekają i urzędnicy i radni, a także mieszkańcy. Czy Paweł Maj ponownie sięgnie po radnego ze swojego klubu?

- Moim zdaniem pan prezydent jest obecnie w bardzo trudnej sytuacji. Trudno będzie znaleźć kogoś na jeden rok. Trzymajmy kciuki za pana prezydenta, żeby udało mu się znaleźć dobrego, odpowiedzialnego kandydata, który podjąłby się tego zadania dla dobra naszego miasta - komentuje Mariusz Cytryński.

Marta Pietroni

- Mamy deklarację, że system możemy rozszerzyć o 172 łóżka - zapewnia wojewoda

Ponad pół tysiąca szpitalnych łóżek zajętych przez dzieci. Chorują na gripę i RSV

Choroby układu oddechowego nie odpuszczają, a szczególnie narażone są na nie dzieci. W województwie lubelskim na 648 wszystkich miejsc przeznaczonych dla dzieci w szpitalach ponad pół tysiąca jest zajętych.

Mnóstwo dzieci w Polsce choruje obecnie na gripę, wirus RSV oraz inne infekcje układu oddechowego. Nie inaczej jest w województwie lubelskim. W regionie w systemie ochrony zdrowia mamy 648 łóżek przeznaczonych dla dzieci. Według danych z wtorku, 10 stycznia, zajęte były 553 miejsca w szpitalach.

Aż 360 z tych miejsc zajmowały dzieci zmagające się z infekcjami. Najwięcej było chorych na gripę - 86 oraz wirusa RSV - 82. Tylko dziewięć przypadków hospitalizacji było związanych z COVID-19. 88 pacjentów było chorych na pozostałe infekcje. Pozostałych pacjentów zajmujących łóżka dla dzieci w województwie lubelskim było łącznie 228.

- Po analizie dynamiki zachorowań widać lekki spadek. Już nie ma takiego dramatu, jak był jeszcze kilka czy kilkanaście dni temu - powiedział na wtorkowej konferencji prasowej Lech Sprawka, wojewoda lubelski. - Jesteśmy jednak przygotowani, gdyby zaszła potrzeba. Mamy deklarację, że system możemy rozszerzyć o 172 łóżka. Część z nich byłaby dostawkami lub wydzielaniem miejsc na innych

oddziałach szpitali - dodał wojewoda.

Jak podkreślił Lech Sprawka, dzieci starsze mogą być hospitalizowane na oddziałach dla osób dorosłych, jeżeli oczywiście jest na to zgoda ze strony rodziców.

Trudna sytuacja jest choćby na Oddziale Pediatrycznym szpitala w Lubartowie, o czym informowaliśmy już na łamach „Wspólnoty Lubartowskiej”. Personel pracuje tam na najwyższych obrotach. Czasem trzeba dostawiać łóżka dla kolejnych pacjentów.

Lech Sprawka

wojewoda lubelski

Po analizie dynamiki zachorowań na gripę i RSV widać lekki spadek

- Od początku grudnia prawie nie mieliśmy dnia, w którym na naszym oddziale było mniej pacjentów, niż miejsc. Był moment, w którym hospitalizowaliśmy 21 osób, a miejsc aktualnie jest 14. Po prostu dostawiliśmy łóżka w salach. Pracujemy na pełnych obrotach, często zostajemy w pracy po godzinach. Przed grudniem też mieliśmy komplet na oddziale, ale rzadziej zdarzały się hospitalizacje ponad liczbę miejsc w oddziale - przyznaje lek. med. Jacek Kępa, szef lubartowskiej pediatrii. - Dawno nie było takiego szczytu zachorowań w grudniu na gripę i RSV, jak w tym roku - dodaje specjalista.

Dominik Smagała

Chciał pieniędzy i straszył nastolatków przestrzeleniem kolana

W poniedziałek 9 stycznia na jednym z puławskich osiedli do dwóch nastolatków podszedł obcy mężczyzna i grożąc przedmiotem przypominającym broń, próbował zmusić ich do oddania mu pieniędzy. Nastolatki tłumaczyli, że nie mają przy sobie ani grosza. Wtedy napastnik zagroził, że przestrzeli jednemu z nich kolano i zażądał, by przynieśli pieniądze wieczorem. Chłopcy powoli oddalili się od agresora, który jeszcze przez jakiś czas szedł za nimi. Gdy tylko dotarli do domu, zawiadomili policję. We wskazane przez nich miejsce udali się funkcjonariusze prewencji i kryminalni. - Szyb-

kie i profesjonalne działania pozwoliły na ustalenie, kim jest napastnik. Okazał się nim 36-letni mieszkaniec Puław. Mężczyzna został zatrzymany przez funkcjonariuszy. Był agresywny i wulgarny oraz groził zabójstwem jednemu z policjantów. Trafił do policyjnego aresztu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mężczyzna usłyszał zarzut usiłowania dokonania rozboju, wymuszenia rozbójniczego oraz gróźb. Sąd aresztował go na trzy miesiące. Grozi mu nawet 12 lat więzienia.

Marta Pietroni

REG

Po artykule o historii państwa Sikorów we „Wspólnocie” sprawą zainteresowały się inne media

Starostwo podejmuje działania w sprawie „chybionego poronienia”. Będzie kontrola w lubartowskim szpitalu

Starosta Tomasz Marzęda wziął pod lupę sprawę Pauliny i Tomasza Sikorów, którzy uważają, że w lubartowskim szpitalu omal nie doszło do usunięcia zdrowego płodu. Po wysłuchaniu historii pary z gminy Kock pierwsze działania w tej sprawie podjął już Zarząd Powiatu Lubartowskiego. Tymczasem reportaż o sprawie pokaże TVP.

Decyzje zapadły na wtorkowym posiedzeniu Zarządu Powiatu (Starostwo Powiatowe jest organem tworzącym szpital i nadzoruje jego funkcjonowanie). Jednym z tematów była sprawa Pauliny i Tomasza Sikorów z miejscowości Lipniak w gminie Kock. Tomasz Sikora spotkał się kilka dni temu ze starostą Tomaszem Marzędą i przedstawił z perspektywy swojej oraz żony historię, której para doświadczyła w lubartowskim szpitalu. Oprócz tego Paulina i Tomasz Sikorowie złożyli skargę

na Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Lubartowie.

Tymczasem we wtorek, 10 stycznia, Zarząd Powiatu zdecydował, że skarga zostanie przekazana do Komisji Skarg i Wniosków przy Radzie Powiatu Lubartowskiego.

- Komisja ma swoje uprawnienia. Może przeprowadzić kontrolę czy zlecić inne czynności - zaznacza Krzysztof Dudziński, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

Kolejna decyzja to wystosowanie do dyrektora szpitala - Mirosława Makarewicza - pisma z wnioskiem o złożenie wyjaśnień związanych z przestrzeganiem procedur w tej konkretnej sprawie.

I po trzecie: zlecenie kontroli w szpitalu, którą mają wykonać pracownicy Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

- Kontrola będzie dotyczyła kwestii tego, czy szpital dopełnił procedur w tej sprawie. Nie będziemy kontrolować dokumentacji medycznej, bo nie mamy do tego kompetencji - zaznacza Tomasz Marzęda. - Spotkanie z panem Tomaszem trwało ponad pół godziny. Poznałem jego punkt widzenia. Nie

znam jeszcze relacji drugiej strony. Jeżeli potwierdzi się to, co powiedział pan Sikora, to sytuacja jest niepokojąca - dodał.

Szpital nie ma sobie nic do zarzucenia

W artykule „W lubartowskim szpitalu omal nie doszło do usunięcia zdrowego płodu? Lekarze orzekli, że płód jest martwy. A rozwija się prawidłowo” opisałyśmy historię pary z miejscowości Lipniak w gminie Kock. Będąc w ciąży Paulina Sikora w prywatnym gabinecie lekarki, która jednocześnie pracuje na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie, usłyszała wstrząsającą diagnozę: poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy, bez oznak wydalenia.

Następnego dnia, już na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie, zupełnie inną diagnozę postawił dr Mohammad Suleiman. Po kolejnych badaniach, przeprowadzonych na Oddziale przez innych lekarzy, ponownie stwierdzono poronienie chybione. Według relacji Pauliny Sikory zapropono-



W naszym szpitalu nie dokonuje się aborcji! - zastrzega w materiale TVP Wioleta Wojciechowska, rzeczniczka prasowa szpitala w Lubartowie

wano jej przyjęcie medykamentu mającego za zadanie oczyszczenie macicy. Kobieta, jak podkreśla, kategorycznie odmówiła.

Obecnie ma za sobą kilkanaście tygodni zdrowej ciąży. Tymczasem SPZOZ wydał oświadczenie, z którego wynika, że szpital i jego lekarze nie mają sobie w związku z tą sprawą nic do zarzucenia.

Sprawa zyskuje rozgłos

Po artykule o historii państwa Sikorów we „Wspólnocie” sprawą zainteresowały się inne media.



Obecnie Paulina Sikora ma za sobą kilkanaście tygodni zdrowej ciąży



Tomasz Marzęda

starosta powiatu lubartowskiego

Jeżeli potwierdzi się to, co powiedział pan Sikora, to sytuacja jest niepokojąca

Temat opisał „Super Express”, TVP 3 Lublin zrobiła o tej sprawie reportaż telewizyjny. Kolejny materiał o przypadku pary z gminy Kock przygotowała telewizja publiczna. Zostanie on wyemitowany w programie „Magazyn Ekspresu Reporterów”. Na profilu programu na facebooku opublikowano już zaawizację tego reportażu.

- Usunęliby mi zdrowe dziecko - mówi przed kamerą Paulina Si-

kora. - A szpital uważa, że nic się nie stało. Że nie doszło do żadnego błędu - dodaje.

- W naszym szpitalu nie dokonuje się aborcji! - zastrzega w materiale Wioleta Wojciechowska, rzeczniczka prasowa szpitala w Lubartowie.

Materiał będzie można obejrzeć we wtorek, 17 stycznia, o godz. 21.40 w TVP 1.

Dominik Smagała

Osądzili w Opolu Lubelskim samorządowców z za miedzy. Kary najniższe z możliwych

Za przekroczenie uprawnień skazani zostali poprzedni burmistrz Bełżyc i jego zastępca, skarbnik gminy i naczelnik jednego z wydziałów.

Proces toczył się ponad dwa lata. W miniony czwartek zapadł wyrok. Wszyscy samorządowcy zostali skazani, choć w części sąd uniewinnił dwóch z nich. Wyrok jest nieprawomocny.

Winni przekroczenia uprawnień

Skazani to Ryszard G. - były burmistrz Bełżyc z PSL, Marcin O. - jego zastępca, Justyna P. - skarbnik gminy i Jarosław S. - naczelnik wydziału organizacyjnego Urzędu Miejskiego w Bełżycach.

Do przestępczego proceduru mieli dopuścić się pod koniec ubiegłej kadencji, a konkretnie na przełomie października i listopada 2018 roku. Śledczy zainteresowali się nimi po tym, jak obecna ekipa z PiS rządząca miastem złożyła zawiadomienie



Do przestępczego proceduru miało dojść w okresie od 5 października do 20 listopada 2018 roku

nie do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Efektom zakończonego śledztwa był skierowany do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim akt oskarżenia. Cała czwórka oskarżona została o to, że działając wspólnie i w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przekroczyła swoje uprawnienia.

Samorządowcy przywłaszczyć mieli 26 kart podarunkowych na zakupy w sieci sklepów Media Markt. Karty były własnością Urzędu Miejskiego w Bełżycach. Magistrat otrzymał je od sieci Orange w ramach zawartego aneksu do umowy, a ich wartość wynosiła 13 tys. zł. Karty podarunkowe, choć były własnością urzędu, to nie zostały wpisane

do gminnej ewidencji, przywłaszczyć miało je natomiast ściśle kierownictwo urzędu. Przy ich użyciu urzędnicy zakupili sobie różne sprzęty elektroniczne. M.in. telewizor, aparat fotograficzny, telefony komórkowe, zasilacz, power bank. W sądzie utrzymywali, że w sposób legalny otrzymali karty podarunkowe. Miały one być

formą nagrody przyznanej przez burmistrza. W te wyjaśnienia, że nagrody przyznane zostały zgodnie z prawem, sąd jednak nie uwierzył. Nie znalazły one potwierdzenia bowiem w dowodach. W aktach osobowych każdego z urzędników nie było żadnego dokumentu potwierdzającego, że takie nagrody zostały przez burmistrza w tym czasie przyznane. W ocenie sądu mienie należące do urzędu trafiło do urzędników w sposób nielegalny.

Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim, wydając wyrok, nie miał wątpliwości, że cała czwórka funkcjonariuszy publicznych, przywłaszczając karty podarunkowe, tym sposobem dopuściła się przekroczenia swoich uprawnień, czym działała na szkodę interesu publicznego. I za to każdy z oskarżonych usłyszał wyrok skazujący - rok więzienia w zawieszeniu na rok oraz trzy tysiące złotych grzywny. Jak podkreślała na ogłoszeniu wyroku sędzia Anna Jaguś, to najłagodniejsza z możliwych kar, jaka mogła zostać wymierzona. Co ważne sąd nie znalazł również podstaw do

orzeczenia zakazu zajmowania stanowisk publicznych.

Sąd zobowiązał również samorządowców do solidarnego zwrócenia na rzecz Urzędu Miejskiego w Bełżycach kwoty 13 tys. zł. Nałożył też na nich obowiązek każdego z urzędników nie było żadnego dokumentu potwierdzającego, że takie nagrody zostały przez burmistrza w tym czasie przyznane. W ocenie sądu mienie należące do urzędu trafiło do urzędników w sposób nielegalny.

Uniewinnieni od fałszowania dokumentów

W akcie oskarżenia znalazły się jeszcze dwa zarzuty dla byłego burmistrza i kierownika wydziału organizacyjnego. Ryszard G. oskarżony został o to, że podrobił trzy zarządzenia burmistrza Bełżyc w celu użycia za autentyczne w toku prowadzonego już postępowania. Jarosław S. zaś podrobione dokumenty miał złożyć jako dowód w prowadzonej przez prokuraturę sprawie. Sąd uniewinnił ich od tych zarzutów, nie znajdując podstaw do skazania.

Agnieszka Ciekot

Prezes LW Bogdanka wybrany. Ostatnio wpłacił na konto PiS 27 tys. zł

Rada nadzorcza spółki Lubelski Węgiel Bogdanka poinformowała w piątek o powołaniu na stanowisko prezesa kopalni Kasjana Wyligale.

Ma 32 lata

Niespodzianki nie było, bo o tym, że 32-letni Kasjan Wyligala najprawdopodobniej zostanie prezesem LW Bogdanka pisało już od września, kiedy to odwołano z tego stanowiska Artura Wasila.

Wówczas media przypominały, że Wyligala w 2019 roku wpłacił na fundusz wyborczy Prawa i Sprawiedliwości 43 tys. zł. Pracował wtedy w państwowej spółce KGHM Polska Miedź.

W grudniu ubiegłego roku okazało się, że Kasjan Wyligala, będąc już wiceprezesem kopalni w Bogdancie, wspierał rządzącą partię kwotą 27 tys. zł.

Z kolei w ubiegłym tygodniu media nagłośniły sprawę zaręczyn najbliższego współpracownika Jarosława Kaczyńskiego, Michała



Barbórka 2022. Szef biura politycznego Jarosława Kaczyńskiego (z lewej) Michał Moskal składa gratulacje Kasjanowi Wyligale (pierwszy z prawej), ówczesnemu wiceprezesowi Bogdanki

Moskala, do których miało dojść 30 grudnia ub. r., 960 metrów pod ziemią. Młody polityk PiS miał zjechać razem m.in. z Wyligalą.

Siedem lat w branży

Według informacji przekazanych przez spółkę LW Bogdanka, jej nowy prezes w 2014 r. ukończył prawo na Uniwersytecie Warszawskim, a także studia podyplomowe Executive Master of

Business Administration w Instytucie Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk, „Zarządzanie finansami przedsiębiorstwa” w Szkole Głównej Handlowej i Program Executive MBA in Innovation Management w Queen Hedvig Academy.

Jak podano w komunikacie spółki, Wyligala ma „wieloletnie doświadczenie w organach korporacyjnych spółek handlowych, w tym publicznych i zagranic-

nych, zdobyte podczas zasiadania w zarządach oraz radach nadzorczych”.

- Z branżą wydobywczą Pan Kasjan Wyligala związany jest od 2016 r. gdy podjął pracę w Agencji Rozwoju Przemysłu, najpierw na stanowisku doradcy prezesa, a następnie dyrektora Biura Analiz Strategicznych - poinformowała spółka LWB.

W Bogdancie od 2022 r.

Od 2017 r. Wyligala pracował dla jednej z największych na świecie firm wydobywczych metali nieżelaznych – KGHM Polska Miedź, na czołowych stanowiskach kierowniczych, pełniąc funkcje dyrektora naczelnego ds. nadzoru korporacyjnego i dyrektora departamentu zarządzania aktywami.

W LW Bogdanka S.A. Wyligala od 14 marca 2022 r. pełnił funkcję zastępcy prezesa ds. operacyjnych, od 24 czerwca 2022 r. zastępcy prezesa

Kamil Kulig

Krzysztof Żyśko rezygnuje z mandatu, pracy, chce się poddać karze

O radnym Krzysztofie Żyśko (zgadza się na publikację nazwiska i wizerunku) było głośno, kiedy w starostwie w Lubartowie, gdzie pracuje, został zatrzymany przez policję, bo jego zwierzchnik wyczuł „trawkę”. W domu urzędnika i zarazem radnego miejskiego znaleziono 160 gramów marihuany.

Po wpadce radny zawiesił działalność w klubie PiS, nie był na sesji podatkowej w listopadzie. Poskutkowało to tym, że koalicja Wspólny Lubartów - PiS miała tylko 10 głosów, przez co nie podniesiono podatków od nieruchomości i pojazdów. Do budżetu miasta nie wpłynę przez to prawie milion złotych z podatków.

Na ostatniej sesji Rady Miasta Krzysztof Żyśko był obecny, dzięki czemu został przegłosowany budżet Lubartowa na 2023 roku. Następnego dnia zrzekł się mandatu radnego. Rezygnację złożył 10 stycznia o godz. 10. Motywuje ją względami osobistymi.

Złożył także w starostwie wniosek o rozwiązanie umowy o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia.



Krzysztof Żyśko zrezygnował z mandatu radnego

Do prokuratury złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Wnosi o rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata i grzywnę w wysokości 10 tys. zł.

Mandat rezygnującego radnego może objąć osoba, która w wyborach w 2018 r. uzyskała największą po nim liczbę głosów w jego okręgu. Taką osobą jest Zdzisław Wereszczyński, dyrektor Szkoły Podstawowej w Skrobowie. Był już radnym miejskim w latach 20110 - 2014. W 2018 r. uzyskał 161 głosów - o jeden głos mniej niż Krzysztof Żyśko.

Marcin Kusyk

Rządowe pieniądze na remonty dróg. Rozdzielą prawie sto milionów w regionie

Na remonty dróg powiatowych i gminnych będą mogły być przeznaczone pieniądze z ogłoszonego właśnie konkursu na rządowe dofinansowania. Do rozdzielania w województwie lubelskim jest 98 mln zł.

Chodzi o Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg w województwie lubelskim na rok 2023. W przy-

padku tego konkursu o pieniądze mogą ubiegać się jedynie powiaty i gminy. Województwu lubelskiemu zostało przyznane niespełna 98 mln zł. Połowa z tej kwoty zostanie przeznaczona na wsparcie remontów dróg powiatowych, połowa na remonty dróg gminnych.

Dofinansowanie może zostać przyznane tylko na inwestycje, które zostaną rozpoczęte i zakończone w 2023 roku.

- Poziom dofinansowania będzie wynosić od 50 do 80 proc. wartości zadania. Wysokość

dofinansowania będzie uzależniona od poziomu dochodów samorządów: im mniejszy dochód, tym większy poziom dofinansowania - podkreślił we wtorek, 10 stycznia, Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Powiat oraz miasto na prawach powiatu może ubiegać się o dofinansowanie nie więcej niż trzech zadań, gmina może ubiegać się o dofinansowanie nie więcej niż dwóch zadań.

- Wniosek może dotyczyć jednej drogi, ale maksymalnie do trzech odcinków tej drogi,

nawet niesiadających ze sobą. W przypadku tego programu jest bardzo uproszczona dokumentacja towarzysząca wnioskowi i łatwiejsze procedury realizacji inwestycji - zaznacza wojewoda lubelski.

Szczegółowe informacje o naborze wniosków znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Nabór wniosków będzie prowadzony do 6 lutego.

Dominik Smagała

Sprawdzili zboże z Ukrainy, a potem robili przekręty przy sprzedaży? Wojewoda: To mechanizm ewidentnego przestępstwa

Sprawdzali z Ukrainy zboże jako techniczne, a następnie sprzedawano je jako zboże przeznaczone na paszę - takie ustalenia poczyniły służby wobec firm z województwa lubelskiego. - Mam nadzieję, że organy ścigania szybko przeprowadzą czynności śledcze - zaznacza wojewoda.

Jeden z przedsiębiorców z województwa lubelskiego sprowadził z Ukrainy zboże, które w zgłoszeniu celnym firma zgłosiła jako pszenicę na cele techniczne. Następnie

zboże zostało sprzedane innemu przedsiębiorcy, a ten sprzedawał je już jako zboże na cele paszowe. Tak ustalili przedstawiciele służb. Efektem jest złożenie przez Państwową Inspekcję Sanitarną zawiadomienie do organów ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

- Zboże w zgłoszeniu do odprawy celnej było wpisane jako techniczne, a później w łańcuchu sprzedaży kolejnym firmom przeobraziło się w zboże paszowe. Gdyby w deklaracji zgłoszenia do odprawy celnej wpisano, że jest to zboże paszowe, podlegałoby ścisłej kontroli. Dzięki wpisowi o zbożu

technicznym nie podlegało kontroli. To mechanizm ewidentnego przestępstwa - uważa Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

- Mam nadzieję, że organy ścigania szybko przeprowadzą czynności śledcze i zakończą się to ukaraniem podmiotów. Całe szczęście, że nie sprzedano tego zboża jako spożywczego, bo wtedy mogłoby trafić do młyna, a następnie do konsumpcji. Niemniej, nie możemy pozwolić sobie na ryzyko dopuszczenia takiego zboża jako paszowego. Chyba że było to zboże odpowiedniej jakości i spełniało jakość zboża paszowego. Ale w takim

razie dlaczego przedsiębiorca nie zgłosił tego zboża do odprawy? - dodaje.

Jak podaje wojewoda, w trakcie opracowywania jest drugie, podobne zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa wobec innej firmy z województwa. Lech Sprawka nie podaje, o jakie firmy chodzi i do których prokuratur składane są zawiadomienia, ale otrzymanie zawiadomienia potwierdziło już przedstawiciele Prokuratury Rejonowej w Janowie Lubelskim.

Dominik Smagała

Ukradł samochód do rozwożenia pizzy. Potem wiał pieszo



Za kradzież samochodu do rozwożenia pizzy odpowie 43-latek z Białej Podlaskiej

Złodziej wykorzystał to, że w aucie zaparkowanym pod jednym z lokali były zostawione kluczyki. Skody była warta około 15 tysięcy złotych. Policjanci zauważyli pojazd na skrzyżowaniu Alei Jana Pawła II z ulicą Brzeską w Białej Podlaskiej. Kierowca nie reagował na sygnały świetlne i dźwiękowe do zatrzymania. Po chwili porzucił osobówkę na środku ulicy, kontynuując ucieczkę pieszo. Został zatrzymany na jednej z okolicznych posesji. 43-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

43-latek już pod koniec ubiegłego roku usłyszał zarzuty usiłowania kradzieży z włamaniem

do rampy jednego z białskich marketów. Tym razem usłyszał zarzut kradzieży auta. Za ten czyn odpowiadał będzie w warunkach recydywy, ponieważ w ostatnim czasie odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwo.

- Mężczyzna odpowie też za kierowanie autem w stanie nietrzeźwości oraz niezatrzymanie się do kontroli drogowej. Prokurator zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

REG

Chcą śledztwa ws. burmistrza Parczewa. Chodzi o wybory kopertowe

Prowadzenia śledztwa ws. wydania przez burmistrza Parczewa spisu wyborców Poczcie Polskiej chce Watchdog Polska. Organizacja złożyła zażalenie na decyzję parczewskiej prokuratury, która odmówiła wszczęcia postępowania w tej sprawie. Za kilka tygodni zajmie się nią radzyński sąd.



Paweł burmistrz Parczewa
Wypowiadam się na temat tego, czym zajmuje się gmina obecnie, dlatego nie jestem w stanie odpowiedzieć na temat hipotetycznych zdarzeń.

Bur nie jestem upoważniony do komentowania działań innych organów i instytucji. Wypowiadam się na temat tego, czym zajmuje się gmina obecnie

Pierwsza fala epidemii zbiegła się z planowaną pierwotnie na 10 maja 2020 r. pierwszą turą wyborów prezydenckich. Kadencja Andrzeja Dudy kończyła się bowiem 6 sierpnia 2020 roku, a tylko raz po 1990 roku wybory prezydenckie w Polsce udało się rozstrzygnąć w pierwszej turze, w dodatku po zakończeniu wyborów Sąd Najwyższy musi mieć jeszcze czas na rozpatrzenie protestów.

Rządzący stanęli przed poważnym dylematem

W kwietniu do Sejmu wpłynął projekt ustawy o przeprowadzeniu wyborów jedynie w formie korespondencyjnej, a ustawa została przyjęta. Budziło to sprzeciw wśród polityków opozycji, którzy uważali, że przeprowadzenie wyborów w takiej formie nie spełniałoby demokratycznych stan-

dardów. 5 maja, czyli zaledwie 5 dni przed planowaną pierwszą turą, Senat, gdzie większość ma opozycja, odrzucił ustawę Sejmu. Ostatecznie wyborów korespondencyjnych nie przeprowadzono, a pierwsza tura odbyła się pod koniec czerwca.

Zanim zapadła decyzja o rezygnacji z wyborów kopertowych prowadzone były już przygotowania do organizacji głosowania w takiej formule. Poczta Polska, która miała koordynować przedsięwzięcie, zwracała się do wójtów oraz burmistrzów z wnioskiem o wydanie danych ze spisów wyborców.

Dane ze spisu wydał Poczcie Polskiej Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa. Zdaniem Watchdog Polska, czyli organizacji pozarządowej, Kędracki, wydając dane wyborców, złamał prawo, a organizacja złożyła w tej sprawie za-

wiadomienie do prokuratury.

Sprawą zajmowali się śledczy z Parczewa, którzy odmówili wszczęcia śledztwa.

– Zawiadomienie dotyczyło przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków służbowych, nie stwierdziliśmy znamion czynu zabronionego, a zatem burmistrz nie popełnił, naszym zdaniem, przestępstwa – mówi Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Jest zażalenie

Watchdog złożył w tej sprawie zażalenie, bo nie tylko na postanowienia sądu, ale też prokuratury, stronom przysługuje odwołanie. Sprawą zajmie się zatem Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim.

– Została już zarejestrowana, posiedzenie w tej sprawie jest planowane na 27 lutego –

mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Burmistrz Paweł Kędracki, z którym rozmawialiśmy niedługo po Nowym Roku, nie chciał odnosić się do zarzutów podnoszonych przez Watchdog.

– Nic nie wiem nt. wniesienia zażalenia (kiedy rozmawialiśmy, sprawa nie była jeszcze zarejestrowana - aut.), nie jestem również upoważniony do komentowania działań innych organów i instytucji. Wypowiadam się na temat tego, czym zajmuje się gmina obecnie, dlatego nie jestem w stanie odpowiedzieć na temat hipotetycznych zdarzeń – wyjaśnił nam 5 stycznia.

Przypomnijmy, że niedawno prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę, która chroni przed odpowiedzialnością karną samorządowców, którzy wydali Poczcie Polskiej dane ze spisu wyborców. Zakłada ona, że „nie wszczynają się postępowania o czyn popełniony w czasie obowiązywania stanu epidemii polegający na przekazaniu operatorowi pocztowemu spisu wyborców”. Z kolei wszczęcie już śledztwa należy umorzyć, a prawomocnych orzeczeń sądów – nie wykonywać. Zapisy spotkały się z krytyką ze strony części prawników.

Grzegorz Rekiel

Trwa śledztwo w sprawie tragicznej śmierci górnika

Przyczyną jego śmierci było przerwanie rdzenia kręgowego wskutek uderzenia - ustalił wstępnie lekarz w trakcie sekcji zwłok 36-latka.

W związku ze śmiertelnym wypadkiem w Bogdancie lubelska prokuratura wszczęła śledztwo, które toczy się z artykułów Kodeksu Karnego dotyczących nieumyślnego spowodowania śmierci oraz naruszenia zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

Sprawę prowadzi Ośrodek Zamiejscowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie z siedzibą w Chełmie.

Śledczy czekają na pisemne wyniki sekcji zwłok 36-latka, a także na raport komisji do spraw wypadków górniczych.

Nie wykluczają też powołania biegłego, który miałby ocenić stan techniczny maszyn wykorzystywanych w kopalni.

Po sekcji zwłok 36-letniego górnika lekarz stwierdził wstępnie, że przyczyną jego śmierci było przerwanie rdzenia kręgowego wskutek uderzenia - poinformowała Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

W ubiegły piątek w kościele św. Barbary w Łęcznej odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego górnika.

Zegnały go setki łącznian, w tym delegacje górnicze i kibice Górnika Łęczna, którego zmarły był sympatykiem.

Podczas mszy żałobnej, jak i w czasie przemarszu na cmentarz parafialny grała orkiestra górnicza.

Na pogrzebie 36-latka obecni byli członkowie zarządu spółki Lubelski Węgiel Bogdanka, łącznie z nowym prezesem Kasjanem Wyligałą.

Kamil Kulig

Pijany 57-latek za kierownicą. Kobieta w szpitalu



57-latek kierował skodą, mając 2,2 promila alkoholu w organizmie. Doprowadził do zderzenia z jadącą z naprzeciwka kią. Kierującą nią mieszkanka gminy Końskowola trafiła do szpitala

Za spowodowanie wypadku i jazdę w stanie nietrzeźwości będzie odpowiadał 57-letni mieszkaniec gminy Końskowola.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek, 10 stycznia tuż po godzinie 17.00 w miejscowości Stary Pożóg na drodze powiatowej między Końskowolą a Celejowem w powiecie puławskim. Jak ustaliła policja, kierujący skodą 57-letni mieszkaniec gminy Końskowola zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z jadącą z naprzeciwka osobową kią. Gdy wydostał się ze swojego rozbitego samochodu, próbował uciec. Uniemożliwił mu to kierowca innego auta, które akurat nadjechało. Kią kierowała 57-latka z gminy Wąwolnica. Kobieta

z obrażeniami ciała trafiła do szpitala.

Kierowca skody miał 2,2 promila alkoholu w organizmie. Dodatkowo okazało się, że ma dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Usłyszał zarzuty - spowodowania wypadku drogowego w stanie nietrzeźwości oraz prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości.

Sąd aresztował go na dwa miesiące. Sytuacji 57-latka nie polepsza fakt, że próbował zbiec z miejsca zdarzenia, a także, że nie stosował się do wcześniejszych trzech dożywotnich zakazów prowadzenia pojazdów. W dodatku działał w warunkach recydywy - już raz trafił do więzienia za naruszenie tegoż zakazu.

Marta Pietróń

Do końca 2022 roku w województwie lubelskim wpłynęło prawie 371 tys. wniosków o tańszy węgiel

Są problemy z dostępem do taniego węgla. Cała nadzieja w Bogdancie

Do gmin w województwie lubelskim miało trafić 97 tys. ton węgla na preferencyjnych warunkach.

Tymczasem dostawcy realizowali tylko nieco ponad 80 proc. tego planu. Sytuacji ma zaradzić wsparcie od LW Bogdanka, która zaopatrzy m.in. mieszkańców powiatów: bialskiego, radzyńskiego i łukowskiego.

W ramach rządowego programu mieszkańcy mogą wnioskować o zakup węgla na preferencyjnych cenach - maksymalnie 2 tys. za tonę. Na terenie województwa lubelskiego dostawy węgla w preferencyjnych cenach zapewniają trzy podmioty: Polska Grupa Górnicza, PGE Paliwa oraz LW Bogdanka. Problemów z wykonaniem swoich



Lec wojewoda lubelski
Nie można powiedzieć, że program nie wypalił

zadań nie miał jedynie LW Bogdanka, który dostarczał węgiel dla 112 gmin.

– PGG i PGE Paliwa nie były w stanie wykonać zadania, m.in. ze względów logistycznych - przyznaje Lech Sprawka, wojewoda lubelski. - Pojawiły się z tego powodu niepokoję - dodaje.

Dlatego do obsługi części samorządów, które dotychczas miały zaopatrywać PGG i PGE Paliwa, został oddelegowany LW Bogdanka. Chodzi m.in. o gminy powiatu bialskiego, oprócz miasta i gminy Biała Podlaska oraz gminy powiatów łukowskiego i radzyńskiego.

– Wsparcie oznacza, że te dwie spółki realizują zaległości za 2022

rok, a LW Bogdanka wchodzi z ofertą umowy na kolejną transzę: na 2023 rok. PGG i PG Paliwa będą teraz lepiej działać, bo do zaopatrzenia mają mniej gmin. Został także dodany nowy skład węgla dla powiatu puławskiego: w Zwoleniu, gdzie węgiel jest dostarczany pociągami z kopalni ze Śląska - podkreśla wojewoda.

Do końca 2022 roku w województwie lubelskim wpłynęło prawie 371 tys. wniosków o tańszy węgiel. Lubelski Urząd Wojewódzki w Lublinie przekazał gminom na ten cel prawie 917 mln zł.

– Nie można powiedzieć, że program nie wypalił - uważa Lech Sprawka. - Jeden z wójtów z po-

wiatu puławskiego powiedział, że na prywatnym składzie była taka sama cena - 2,1 tys. zł za tonę. Ale to był węgiel zagraniczny. Tymczasem śląski kosztuje około 3,5 tys. zł za tonę. Przecież nie ma obowiązku udziału w programie preferencyjnego zakupu węgla. Można się tylko cieszyć z urealnienia cen węgla na składach prywatnych. One pikowały nieprawdopodobnie w górę - dodaje.

Niespełna 292 tys. dodatków przyznano w naszym województwie do końca 2022 roku, z czego 1,6 tys. nadal oczekuje na wypłatę. Odmowne decyzje, pozostawienie bez rozpatrzenia lub wycofanie wniosku przez wnioskodawcę - takich przypadków odnotowano 72,2 tys. Z zeszłego roku do rozpatrzenia pozostało jeszcze 6,8 tys. wniosków.

Dominik Smagała

„Monodram o Marii i Michale i ich miłości – podwójnej, przeżywanej bez dubli, ale za to z wieloma próbami życiowymi”

Maria Szajda-Cupryn z synem Michałem bohaterami monodramu teatru Dialog w Kaliszu



Maria z Michałem. Fragment sztuki: „Dlatego, że Maria od czasu narodzin syna, czyli od ponad ćwierć wieku nigdy nie była sama. Zawsze towarzyszył jej Michał, nawet jeśli fizycznie pozostawali w rozdzielni. Jego obecność silnie obrysowała kontur twarzy Marii, zmarszczyła czoło i szeroko otworzyła jej oczy na świat pełen bezużytecznych podjazdów, wind i schodów o fakturze papieru urzędowego. Taką ją poznałam. Podwójną, niezdublowaną i nie było to złudzenie wywołane astygmatyzmem. Chyba że istnieje astygmatyzm duszy pozwalający na widzenie w sposób, którego się nie tłumaczy i który przyjmuje się za oczywisty obraz rzeczywistości, jako właściwy i zarazem jedyny możliwy...”

Anna Szalast, autorka tekstu do monodramu Teatru Propozycji Dialog z Koszalina pt. „Maria w dwóch osobach”, pracuje nad tym, by wiosną aktorzy zagraли sztukę teatralną u nas. Bohaterką tego monodramu jest czemierniczanka, radna powiatu radzyńskiego, Maria Szajda-Cupryn i jej syn, Michał.

Anna Szalast obecnie jest dyrektorem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Chełmie, ale kilka lat temu prowadziła GOPS w gminie Borki. To wówczas poznała Marię Szajdę-Cupryn i Michała, nawiązała się między nimi silna nić przyjaźni i porozumienia.

Jest również matką dziecka ze spectrum autyzmu i doskonale zna świat Marii i Michała. Autorka przyjmując gratulacje za napisanie bardzo dojrzałego tekstu, odpowiada:

- Gdyby pani Maria nie pojawiła się w moim życiu, to by się nie dokonało. Jej opowieść zainspirowała mnie, aby sięgnąć za pióro. Relacja przyjacielska zdecydowała o tym, że miałam możliwość wejścia w życie Marii, potrzebę przelania tych emocji, uczuć na papier, utrwalenia w słowach.

Ludzie nie wiedzą, jak to jest. Nie rozumieją, że mój syn chce się do kogoś uśmiechnąć, przytulić. Za gesty sympatii spotyka go wrogość i ostracyzm

Cecha wielu rodziców dojrzałych

Jak to się stało, że tekst literacki, pisany z potrzeby serca, trafił na deski koszalińskiej sceny Teatru Dialog?

- Byłam tym zaskoczona, nie zabiegałam o to. Dowiedziałam się niedługo przed premierą - odpowiada autorka.

Teatr zaadoptował tekst na monodram. Był w Koszalinie grany już dwa razy, we wrześniu i grudniu, teraz jest pomysł, by, jeśli znajdzie się sponsor (chodzi o koszt ok. 4 tys. zł), sprowadzić teatr do nas.

Pytana, czy łatwo pisało się ten tekst, przyznaje: - Tak, to było bardzo szybkie. Prosto nie przyszedł, ale samo pisanie było już łatwe. Nie zdumiała mnie szczerość Marii, ponieważ byliśmy już jakiś czas w relacji przyjacielskiej i szczerą rozmową, do bólu, bez poczucia wstydu, bez kłamstwa, była dla mnie naturalna. To jest cecha wielu rodziców dojrzałych,

Był ni

„Podczas pierwszego spotkania, przedstawiając się, Maria podała mi fizycznie obecną jedną dłoń. Tymczasem w uścisku tej dłoni były ukryte silne i giętkie zarazem palce jej syna. Poczułam to od razu na długo przed chwilą, gdy po raz pierwszy położył głowę na moim ramieniu i bawił się, wyginając moje palce w łuki i mostki. Chociaż Michała osobiście spotkałam znacznie później niż Marię, to jego obraz skryształizował się we mnie już podczas pierwszych rozmów z nią. Był obecny, pomimo nieobecności”.

Anna Szalast

akceptujących swoje niepełnosprawne dzieci. Faktycznym stanem akceptacji, pogodzenia się z sytuacją jest pełna szczerość, potrzeba świadectwa, świadczenia swoim przykładem. To ma też wymiar formacyjny dla wielu innych par małżeńskich i pomaga

„Szczerość na jednym wdechu”

Sztuka mówi o trudnych relacjach, o poświęceniu, wyrzeczeniu, o dramacie i często braku wsparcia, zrozumienia.

- Nie powiem, że to mnie przytłoczyło, bo to było obcowanie z sytuacjami dla mnie bardzo naturalnymi, życiowymi, niemal codziennymi. Spędziłyśmy wiele, wiele godzin na rozmowach



Komentarz widza po spektaklu: Bohaterka spektaklu Maria Szajda-Cupryn i jej syn Michał, autorka scenariusza Anna Szalast oraz reżyser Mirek Krom, zabrali nas w świat wielkiej miłości, wyrzeczeń i poświęcenia, niespełnionych marzeń. Było pięknie i wzruszająco. Przesłanie, które odczytałam jako wyzwanie do nas wszystkich. Wyrzucić i podziw - dla wszystkich rodziców dzieci z autyzmem. Kochajmy WSZYSTKIE dzieci...



Anna Szal

autorka tekstu do monodramu „Maria w dwóch osobach”.

Nadzwyczajna siła miłości matki i syna

Maria od czasu narodzin syna, czyli od ponad ćwierć wieku, nigdy nie była sama. Monodram, tak jak i Maria, w której świat zajrzałam po reportersku, uczestnicząc, każdym zmysłem to spotkanie z Matką i Synem, spotkanie przy stole, przy kawie, na klęczkach przy łóżku. Spotkanie u lekarza, w urzędzie, przy pianinie i w ogrodzie. Spotkanie w przestrzeni, której nadano nazwę autystyczne spektrum zaburzeń. I właśnie w tej przestrzeni spektrum autyzmu, kojarzonej z nienormalnością, nietypowością, wynaturzeniem, jest miejsce na zwyczajne macierzyństwo i nadzwyczajną siłę miłości matki i syna.

telefonicznych - opowiada.

I tłumaczy: - Syn Marii jest głębszy niż mój, obaj mają specjalne potrzeby, podziwiam to, że Maria i Michał rozumieją się bez słowa. Sama wychowuję dziecko niepełnosprawne, w kontekście swojego macierzyństwa i pracy ta tematyka jest dla mnie bardzo ważna.

Czuje, że jest to potrzebne

Bohaterka sztuki jest przekonana, że stało się coś potrzebnego.

- Towarzyszę swojemu synowi każdego dnia od chwili narodzin. To doświadczenie, które trudno oddać, którego wielu nie zrozu-



Komentarz widza po spektaklu: To jest bardzo „mocne” i prawdziwe do bólu (...). Dla Beaty (odtwórczyni głównej roli) pokłon najniższy z możliwych. To nie „szkiełko i oko”, to prawdziwe odczuwanie. Dla takich przeżyć, które nam podarowała, brak słów uznania. Musicie to nagrać. Niech zobaczą to ci, co opowiadają o nas, rodzicach dzieci z autyzmem, bajki. Brawo dla całej ekipy teatru i autorki tekstu.

mie, ludzie nie wiedzą, jak to jest. Nie rozumieją, że mój syn np. chce się do kogoś uśmiechnąć, przytulić. Za gesty sympatii spotyka go wrogość i ostracyzm. Kiedy ja walczę o sprawy dla niego, jestem traktowana z pobłażliwością. Tekst napisany przez Anię zawiera szczerą prawdę, zawiera ból, którym chcę się podzielić, ale może dzięki tej sztuce, ludzie podejmą jakąś refleksję, staną się lepsi - mówi.

Pytana, czy obejrzała sztukę, przyznaje: - Jeszcze nie, ale podoba mi się aktorstwo, to, że te kobiety wychodzą na scenę z podniesioną głową i walczą. Ja też taka jestem.

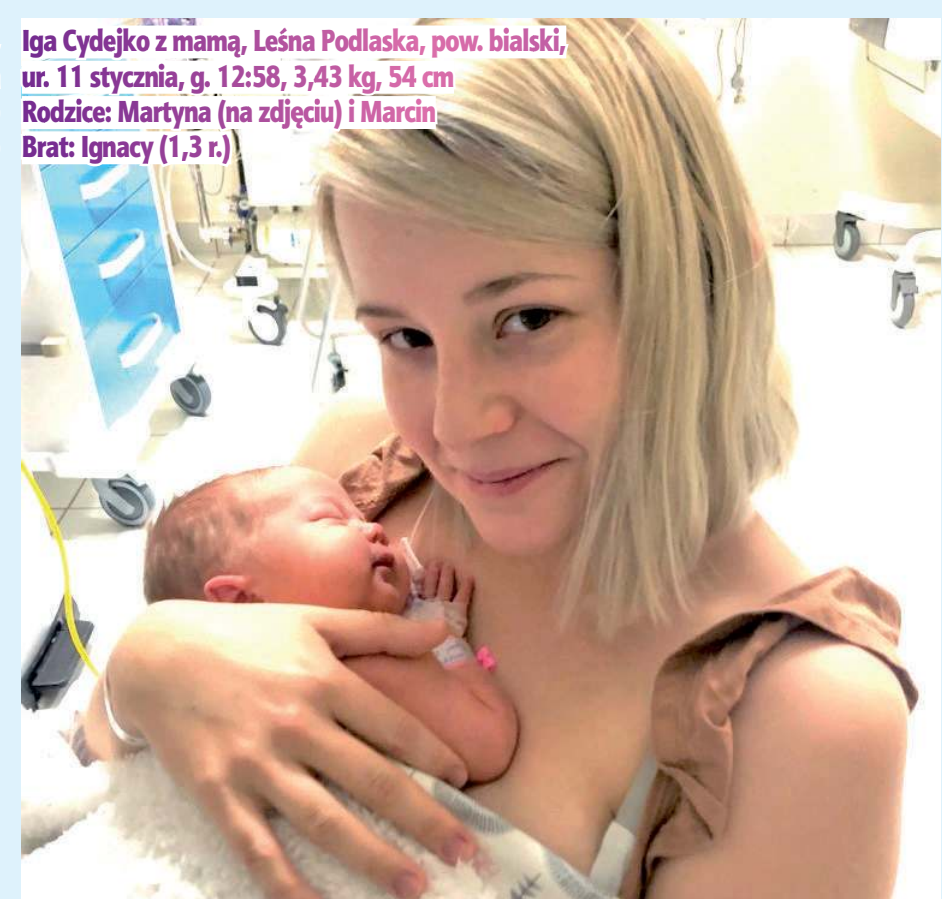
Tekst sztuki jest dostępny na stronie www.pieknodobro.pl/ Maria w dwóch osobach. Monodram został przetłumaczony na język włoski.

Monika Mackiewicz

REG

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Zapraszamy do wysyłania zdjęć noworodków: biuro@24wspolnota.pl ms



Ignacy Brzozowski, Kolonia Niedźwiada, pow. lubartowski, ur. 14 stycznia, g. 15:40, 3,5 kg, 52 cm. Rodzice: Karolina i Michał

Adriana z Lubartowa, 3,34 kg

Wojtek Klej z Lubartowa, ur. 15 stycznia, 3,65 kg. Rodzice: Magdalena i Łukasz. Brat: Piotruś (3 lata)

Zofia Lubomirska (1718 - 1790) i złote czasy Opola Lubelskiego (cz. III)

Carewicz Paweł w progach opolskiego pałacu

W 1782 roku dwa dni w opolskim pałacu spędził syn Katarzyny II, jadący w objazd po Europie Zachodniej. Opole w czasach saskich i stanisławowskich nie miało w sobie nic z prowincji! Tarłowie, Krasieńscy, Lubomirscy, kwiat arystokracji XVII i XVIII wieku. Nie zabrakło nawet nieszczęśliwej polskiej królewiczowej, oficjalnie księżnej kurlandzkiej...

Początki rezydencji opolskiej wiążą się z rodziną Słupeckich, którzy założyli tu, nie do końca dziś rozpoznane, założenie mieszkalne, mające też walor obronny i będące pewnym kompleksowym zespołem gospodarczym. W XVIII wieku posiadłość przechodziła z rąk do rąk, aż trafiła w ręce Tarłów. W 1740 r. Jan nakazał przebudowę pierwotnego pałacu według projektu Franciszka Mayera. Po Janie Opole odziedziczyła jego czwarta małżonka, Zofia z Krasieńskich. W 1754 roku wyszła drugi raz za mąż za wojewodę lubelskiego Antoniego Lubomirskiego. Mąż, bardziej z racji na fortunę i urodzenie niż nadzwyczajne cechy charakteru i intelektu, pochłonięty był życiem politycznym, faktyczną gospodynią Opola pozostawała Zofia.

Poważna, oświecona i wielkiego rozumu dama....

Wdowa po nim (księciu Antonim - przyp. ZS), poważna, oświecona i wielkiego rozumu matrona, mniej głośna, ale nie mniej wystawna i bardzo rządne życie prowadziła - pisze Kajetan Koźmian, stawiając Opole w jednym rzędzie z Puławami Czartoryskich.

Zimę księżna zwykła spędzać w pałacu w Warszawie, jednak większość roku przebywała w Opolu. Początkowo pałac dzieliła z jego naznaczonym dziedzicem, Aleksandrem Lubomirskim, wychowawcą księcia Antoniego (województwo lubelscy własnych dzieci nie mieli). Po jakimś czasie młody książę kupił Niezdów pod Opolem, gdzie zbudował, dla siebie i swojej pięknej żony Rozalii z Chodkiewiczów odrębną rezydencję.

Życie mocno towarzyskie

Towarzystwo zwykle zbierało się dość ciekawe. Ostatni potomek rodu Tarłów Jędrzej, świetnie wykształcony, czytany zwłaszcza we francuskich filozofach wprowadził był rozwodnikiem, utracjuszem i hulaką, który co chwila uczestniczył w jakichś podejranych awanturach, ale rozmówcą i bawidamkiem znakomitym. Wyedukowany książę Kułagowski, książę



Najwidoczniej Paweł w niczym nie przypominał jeszcze narwanego tyra, którym stanie się potem w latach panowania. Być może wizyta w Opolu była jednym ze źródeł jego ewidentnej życzliwości do Polaków. Jego syn i następca na tronie Rosji (który notabene stał za drzwiami, kiedy spiskowcy organizowali ojcu w carskiej sypialni „śmiertelny atak apopleksji”!) Aleksander I kilka razy odwiedził Puławę i również pozostawił po sobie niezłe wrażenie w sensie towarzyskim, acz nie miało to większego wpływu na jego politykę

O tragicznych dziejach Rozalii z Chodkiewiczów Lubomirskiej, „Różyczki z Czernobyli”, jednej z najpiękniejszych kobiet epoki straconej na gilotynie w czasie Rewolucji Francuskiej, pisaliśmy w numerach 3 i 4 z 2020 roku, polecamy nasze archiwum internetowe...

Karoli rektor kolegium pijarów, bliższa i dalsza rodzina: Świdzińscy, Wodziczcy, Jabłowski, Krasieńscy, wojewoda lubelski Hryniewiecki stanowili stałą obsadę salonu.

Od śniadania do kolacji i jako to schodziło

Pisze Koźmian:

Gdy już kilka osób zebrano się, wychodziła poważna księżna, siadała na kanapie, otoczyli stoł wojewoda lubelski, ks. Kułagowski, Tarło, Gotz podkomorzy, poważniejsi goście i matrony pokrewne. Szereg panien zasiadł sofy, młodzież stanęła za krzesłami starszych i zaczęło się czytanie gazet, udzielanie sobie wiadomości z listów, polityczne wnioski i dysputy, szczególnie Kułagowskiego z Tarłem. Pierwszy był gadatliwy, lecz zimny, drugi żywy i kapryśny. Gdy tego nie stało, brano jaką nową książkę polską, które podczas sejmów wychodziły, lub francuską jaką lecz moralną. Pierwszą zwykle czytywał głośno rektor pijarów, drugą młoda jaka wnuka lub wnuk ze Świdzińskich lub Wodzickich. Obiad zwykle w sali, portretami Lubomirskich ozdobionej, o godzinie drugiej. Po obiedzie rozchodzono się. Wieczór o 6-tej gromadzono się w tym samym sposobie. Młodzież, gdy nie tańczyła, grała w rozmaite gry, w które się czasem książę Aleksander mieszał, a że był wesoły i żartobliwy i rozśmieszał panny, nieraz księżna, zerkając okiem przez podwoje otwarte, przywoływała go, mówiąc: „Mości książę, nie pustuj!” (...) W karty rzadko grano. Czasem księżna kazała z swojej garderoby stanąć rezydentkom młodym i pannom, które, chociaż nieuczone, śpiewały przyjemnie na

głosy piosneczki Karpińskiego a często Książka o wążach: Ozdob twarży pokrętnie wąż. Gdy przyszło na strofę o Stanisławie Lubomirskim (zwycięzca spod Chocimia 1621 roku), hetmanie „Gdy się z potęgą Osmana mierzył włos mu się siwy w górę najeżył księżna wtedy pyszniła wzrokiem i sercem i powtarzano „fora” (okrzyk aprobaty - przyp. ZS).

Miły, sympatyczny, uprzejmy przyszły tyran

Największym wydarzeniem towarzyskim była jednak wizyta następcy rosyjskiego tronu syna Piotra III i Katarzyny II, Pawła, który zostanie w przyszłości carem Pawłem I. W 1782 roku wyruszył, wzorem Piotra I, w swoją młodzieńczą „turę kawalerską” po krajach Zachodu. Jechał z młodą żoną, jak prywatny, z niewielkim orszakiem, był uprzejmy i nader grzeczny dla księżny i wszystkich, którzy się wtedy znajdowali w pałacu na jego powitanie. Gdy odjeżdżał, księżna, acz znacznie otyła, na opuchłych nogach zesłała na dół, chociaż ją prosił, żeby tego nie czyniła. Gdy wsiadał do otwartego pojazdu, w dzień, w którym zimny i przykry wiatr się zerwał, zapytał się, z której strony jest wiatr. Ktoś się odezwał: „To jest wiatr północny” - odrzekł z uśmiechem „Chciałbym uczynić go dla was pomyślnym”.

cdn.

Zbigniew Smółko

Rostworowscy z Milejowa - zabiegali o prawa miejskie, zanim to było modne (cz. III)

Zapomniany biskup z Milejowa

Różnie ułożyły się losy synów Antoniego Ignacego i Klary Rostworowskich. Na włościach pozostał Antoni Jan, który z niewielkiej wsi zrobił znaczący ośrodek przemysłowy i rolniczy. Wojciech ukończył studia prawnicze, ale żył nie z paragrafów a z gospodarki w Jaszczowie. Najmłodszy Jan wybrał emigrację. Najstarszy zaś Wawrzyniec zrobił karierę kościelną, ale rodzina nie była do końca szczęśliwa.

Na odprawianą w wybudowanym staraniem dwóch pokoleń rodu milejowskiego kościoła, mszę prymicyjną księdza Wawrzyńca (zwanego

w rodzinie Wawciem) w 1899 roku zjechała cała bliższa rodzina i dalsza. Wszyscy byli pełni dumy, bo młody duchowny uchodził za wzór cnót chrześcijańskich i kapłańskich w szczególności. Zaproponowano mu nawet posadę sekretarza biskupa. Neoprezbiter już jednak od kilku lat był pochłonięty i oczarowany formami modlitwy i duchowością mariawitów - kongregacji kapłańskiej wsłuchującej się uważnie w głos Marii Franciszki Kozłowskiej, plockiej zakonniczki, która doznawała objawień dość zbliżonych do tych, które były udziałem siostry Faustyny. Póki jednak Kozłowska kazała się modlić, było jeszcze w porządku, ale kiedy zaczęła nawoływać do poprawy życia kleru, skończyło się potężną awanturą, kłutwą papieską i odejściem jej zwolenników



Zwykle relacje między duchowieństwem katolickim a mariawickim układały się kiepsko - pierwsi nazywali drugich „mankietnikami” (od nieco innego kroju sutanny...) i na wszelkie sposoby okazywali im despekt, nie dotyczyło to jednak Rostworowskiego. Bo to był jednak Rostworowski!

od Kościoła Katolickiego.

Charyzmatyczny ksiądz Wawrzyniec

Tą drogą poszedł też młody Wawrzyniec: wysłany przez biskupa, żeby ochłoniął, do prowincjonalnego Wiśniewa, tam pociągnął za sobą całą parafię. Co więcej: z przysługujących mu rodzinnych działów majątkowych ufundował nie tylko kościoły dla swojej wspólnoty w Wiśniewie i Mińsku Mazowieckim, ale, kontynuując tradycje ziemiańskie i rolnicze, nakupował swoim parafianom bydła zarodowego najlepiej rokujących europejskich ras oraz dbał o wdrażanie dobrych praktyk w zakresie pszczelarstwa i sadownictwa, w których był nie lada jakim ekspertem. W pamięci parafian zapisał się jako dobry kaznodzieja, wybitny spowiednik i sprawny organizator.

Dzielny, pobożny człowiek...W czasie Września, wbrew zakazowi hitlerowców, pochował poległych w okolicy ułanów na cmentarzu mariawickim w Wiśniewie. Udzielał też aktywnego wsparcia dla partyzantów i ukrywających się Żydów. W poczet bohaterskich czynów należy mu zapisać również spełnienie polecenia swojego biskupa Kowalskiego, który nakazywał swoim duchownym branie ślubów ze wskazanymi odgórnie zakonnicami mariawitkami. W 1924 roku został wyświęcony na biskupa mariawitów. W tej roli miał okazję m.in. udzielić święceń kapłańskich swojemu synowi Franciszkowi Marii Wawrzyńcowi Rostworowskiemu. Pochowany został w Wiśniewie.

Zbigniew Smółko

REG

Dlaczego Francuska to Francuska i jak sprytny Mendele wodę wagonem woził

Księga Pamięci - z opowieści bialskiej żydowskiej ulicy

W 1961 roku w Tel Avivie ukazała się **Sefer Biala Podlaska - Księga Białej Podlaskiej**. Zawiera wspomnienia i opowieści tych, którzy albo opuścili Podlasie przed wybuchem wojny, albo udało im się jakimś cudem przeżyć. Chwilami pełna uroku, chwilami przerażająca stanowi ona bezcenną skarbnicę wiedzy o życiu w regionie przed 1944 rokiem.

Redaktorem wydawnictwa był Mosze Feigenbaum (1908 - 1986), przedwojenny bialski księgarz, któremu udało się przeżyć Holocaust w kryjówkach w Białej i Międzyrzeczu. Po wojnie pracował przy zakładaniu archiwum Jad Waszem.

Książka podzielona jest na kilka działów, opowiadających o życiu ekonomicznym, politycznym, religijnym i kulturalnym miasta. Nie brakuje też opisów najbardziej charakterystycznych i znaczących postaci żydowskich oraz, co zupełnie naturalne, anegdot, historyjek, scenek rodzajowych. Dla dzisiejszego czytelnika i badacza stanowią cudowny materiał pozwalający nie tylko zebrać interesujące informacje, ale i poczuć klimat epoki.

Żydowskie historie i historyjki

Podstawą żydowskiego przekazu informacji były historyjki. Krótkie, zwarte, które szybko można było opowiedzieć, zabawić rozmówcę, ale i przekazać istotne treści. Czasem zdarzało się nawet, że były w pełni prawdziwe. O wybitnych nauczycielach - cadykach krążyły ich całe serie: wiadomo, że zwykły, niespecjalnie odczytany chasyd nie mógł poświęcić wiele czasu na analizę opasłych tomów, a taka historyjka o tym, jak Rebe o coś zapytano „a on im odpowiedział” świetnie zapadało w pamięć. Ot, coś pośredniego między formami znanymi z Ewangelii a dowcipami o Radiu Erewan. Ale opowiadano nie tylko o mężach pobożnych. Starano się też „wyjaśnić” otaczający świat.

Wiecie, dlaczego Francuska to Francuska?

...Wszyscy w Białej wiedzą, czym są lepianki i gdzie ich jest najwięcej. Oficjalnie ulica nazywa się Francuska, bo ten teren należał do pewnego Francuza, a nie do miasta. Żydzi, zgodnie z rosyjskim prawem, nie mogli tu kupować

działek. W efekcie Francuz dawał je jedynie w wieczystą dzierżawę. Mieszkało tam około 40-50 rodzin. Bialskie „wieżowce” budowano więc „po japońsku” czyli w głąb ziemi. Były one pełne błota. Kiedy rosyjscy inżynierzy zbudowali asfaltową drogę, nie zrobili kanału, który by odprowadzał wodę do rzeki. Kiedy furmani i kierowcy dojeżdżali do niej, robili tylko większe koleiny. W Białej powtarzano, że ta ziemia należy do Francuza, albowiem Napoleon, kiedy uciekał z Rosji, trafił tu wiosną, kiedy było straszne błoto. On nie mógł wyjechać, Roscy wjechać i tak zostało to „francuskie terytorium”...

Bialscy celebryci przełomu stuleci

Każda niemal społeczność, każdy sztetl miał swojego bohatera, o którym krążyły niestworzone historie. Czasem z racji na jego szczególną nieporadność czy brak rozgarnięcia, czasem zaś wręcz przeciwnie: miejscowy cwaniaczek, wydrwiś, który potrafił zrobić w konia przyjezdnych, Żydów z innych miejscowości, gojów, a już najlepiej obcokrajowców. Nie były to ordynarne złośliwości, bardziej chodziło o radość z udanego figla. W Białej przełomu XIX i XX wieku taką gwiazdą był Mendel Goldfarb. Garść historyjek:

Biznes stulecia

Mendl Goldfarb (znany również jako Mendl „Spokojnie”) był znany w mieście jako wielki żartowniś. Mendl mieszkał w Siedlcach (Siedlcach) przez kilka lat. Pewnego zimowego dnia przybył do Białej i spotykając Ya'akova Velvela, jednego ze strażaków, i zaproponował mu następujący biznes: ponieważ zima w Siedlcach jest tak łagodna, że nie ma lodu i nie ma nadziei na jego pojawienie się, a w Białej z kolei jest dość surowa, wymyślił, co następuje: powinien zatrudnić jakiegoś goja spośród strażaków, który wypełni wagony wodą. Mendl dostarczył je na stację kolejową w Białej. Zanim wagony dotrą do Siedlec, będą pełne lodu. Mendl szczegółowo opisał, jaki to wspaniały interes. Ya'akov Velvel zgodził się na propozycję i na konto przyszłej współpracy zaprosił Mendla na kilka drinków. Popili, rozstali się przyjaźnie, Biedny Ya'akov Velvel jeszcze dość długo czekał na przybycie Mendla z wagonami...



Największa synagoga w Białej Podlaskiej mieściła się na wschód od Placu Wolności, w okolicach miejsca Szkolnego Dworu (nazwa od istniejącej tam żydowskiej szkoły dla chłopców)



Dzisiejszy Plac Wolności po 1915 roku. Był on wówczas miejscem nieustającego niemal handlu. Na takiego cwaniaka jak Mendl „Spokojnie” można było trafić o każdej porze dnia i nocy

Wrona po bialsku

Mendl „Spokojnie” pewnego dnia poszedł do restauracji późną nocą z amerykańskim gościem i chciał coś zjeść. Właściciel restauracji zaproponował tylko małą pieczoną gęś. Mendl odwrócił się do Amerykanina i powiedział mu, że jedynym jedzeniem, jakie jest dostępne, była pieczona wrona. Amerykanin zmarszczył nos i odpowiedział, że nie je wróbla. Mendl jednak zgodził się zjeść pieczoną „wronę” i właściciel restauracji przyniósł „wronę” na stół. Mendl zjadł spokojnie, a Amerykanin spojrzawszy na niego z politowaniem i zapłacił.

Strzyżenie tylko w kapeluszu!

Kiedyś Mendl poszedł do fryzjera i zobaczył religijnego młodzieńca, bardzo leniwego

Podobne Księgi Pamięci ukazały się dla wielu społeczności regionu: istnieją takie zbiory dla Radzyna (po angielsku), Łukowa (część przetłumaczona na francuski), Kocka i Międzyrzecza (częściowo po angielsku)

człowieka, siedzącego na krześle. Mendl zerknął na niego i zawołał: — ty, shlimazl (ofermo, gamoni - przyp. ZS), czy ty też chcesz się strzyć z odkrytą głową? Młodzieniec zmieszał się, zawstydił i zaczął pytać: Reb Mendl, jak można inaczej ostrzyć włosy? Jak to możliwe w inny sposób? — Reb Mendl powtórzył pytanie i powiedział: kiedy cię obcina się z jednej strony głowy, możesz trzymać kapelusz lub jarmułkę z drugiej strony i tym Mendl pokazał młodzieńcowi, jak zakrywać połowę głowy kapeluszem. Młodzieniec siedział jak porażony i usprawiedliwiał się w cichości,

obiecuując, że w przyszłości tak właśnie będzie robić.

W sumie zabytek...

Kiedyś do Białej przyjechał handlarz antykami i spotkał Motla, syna Peshke (Rozmarin). Rozmawiali i Motl obiecał Żydowi, że jutro wcześniej rano pokaże mu rzadki antyk. Na to konto handlarz antykami postawił Motłowi porządnego sznapsa. A musicie wiedzieć, że żona Chaima Pesacha miała zwyczaj chodzić rano po domu w samych majtkach. To tam następnego ranka Motl zabrał handlarza antykami i pokazał mu antyk...

Gotowali co mieli

W Białej często słyszano określenie „potrawa z kaszy z jarmułką”. Skąd to się wzięło? W pierwszą noc Slichot (dni poprzedzające Wielkie Świąta, kiedy odmawia się modlitwy pokutne) w chasydzkich domach modlitwy gotowano kaszę. Po modlitwach pokutnych, po północy, chasydzi siadali do stołów i jedli posiłek. Zwykle gotowali takie danie w dużych garnkach, w domu jednego z chasydów, a na dodatek był też chasyd, który się na takich rzeczach znał. Zdarzyło się kiedyś, że chasyd pilnujący garnków z kaszą nie zauważył, że jego jarmułka zsunęła mu się z głowy i wpadła do garnka z kaszą. Kiedy w chasydzkim domu modlitwy zaczęto nabierać kaszę z garnka dużą drewnianą chochlą, obsługujący poczuł, że chochla zrobiła się bardzo ciężka. Myślał, że nabiera duży kawałek mięsa. Ale kiedy przekręcił chochlę na talerz, zobaczył ugotowaną, tłustą jarmułkę...

Zapłać monetę chasydowi

Miejscowy bogacz, Shmuel Pizshitz (chasyd uznający nauczanie cadyka z Kockai), w deszczowy jesienny piątek wracał do domu ze swojego tartaku. Siedząc w zamkniętym powozie, zauważył wieśniaka Mendla Rososhera, również chasyda z Kocka, idącego w deszczu drogą. Pizshitz polecił kierowcy zatrzymać powóz, a kiedy Mendl się zbliżył, Pizshitz zawołał: — Mendl wejdź; a następnie dodał: „są tacy, którzy osiągają swoje cele w godzinę”. Co? Tak tanio, Shmilke (Shmuelke), chcesz kupić miejsce w przyszłym świecie? - zapytał Mendl i pozostał w miejscu. Więc czego chcesz Mendlu? — zapytał Shmuel Pizshitz. To kosztuje złotą monetę — brzmiała odpowiedź Mendla. Pizshitz poczuł się urażony takim bezczelnością i kazał woźnicy jechać dalej. Pojechał trochę dalej, ale padało coraz mocniej i Pizshitzowi chyba było przykro zostawić Żyda na ulicy w taką pogodę, tym bardziej że był jego współwynawcą. Poprosił więc kierowcę o zatrzymanie się. Kiedy Mendl ponownie zbliżył się do powozu, Pizshitz zawołał: — Mendl, dostaniesz złotą monetę i wejdź. Mendl podszedł bliżej do powozu i powiedział: — masz złotą monetę? Kiedy otrzymał twierdzącą odpowiedź, zawołał: — to zapłać! Kiedy otrzymał złotą monetę, Mendl wszedł do powozu.

(tłumaczenie Paweł W. Smółko) cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Pierwszy sparing na minus

Łęcznianie mają za sobą premierowy mecz kontrolny w 2023 roku. Pierwszoligowy Górnik przegrał ze Stalą Rzeszów 1:2.

Półtora tygodnia po rozpoczęciu treningów zielono-czarni po raz pierwszy zmierzyli się z rywalem w meczu kontrolnym. W sobotę, 14 stycznia, podopieczni trenera Marcina Prasola zagraли w Stalowej Woli z ligowym rywalem - Stalą Rzeszów. Mecz rozegrano w wymiarze dwóch części po 50 minut. Rzeszowianie wygrali, dzięki golom strzelonym na początku i w samej końcówce spotkania. Jedyną bramkę dla „Górników” zdobył Jakub Kwiatkowski. 19-letni pomocnik popisał się fenomenalnym technicznym strzałem zza pola karnego. W drugiej części spotkania na boisku po raz pierwszy w barwach Górnika pojawił się pozyskany niedawno Miłosz Kozak.

W najbliższą sobotę zielono-czarni zagrają sparing z Wisłą Puław. Spotkanie zostanie rozegrane w Lubartowie. Dwa dni później Maciej Gostomski



i spółka wyjadą na sześciodniowe zgrupowanie w Opalenicy (woj. wielkopolskie).

**Stal Rzeszów - Górnik
Łęczna
2:1 (1:0)**

Bramki: Poczubut 4', Małecki 99' - Kwiatkowski 66'.
Stal: Pęksa (51' Bieszczad)

- Marczuk (51' Polowiec), Góra (51' Wrona), Oleksy (51' Pajnowski), Głowacki (51' Kaczor, 85' Szczypek) - Michalik (51' Łyczko, 75' Kądziołka), Poczubut (51' Kotwica, 85' Sadłocha), Wolski (51' Danielewicz, 85' Małecki), Olejarka (51' Małecki, 75' Opalski), Prokić (51' Kłos) - Piątek (51' Sadłocha, 75' Piotrowski).
Górnik: Gostomski (51' Woź-

PIERWSZY MECZ W PIĄTEK

Wiadomo już, kiedy dokładnie zostaną rozegrane pierwsze trzy mecze ligowe Górnika w 2023 roku. PZPN wskazał, że wyjazdowe spotkanie Górnika z Sandecją ma się odbyć 10 lutego (piątek) o godz. 18. Zawody zostaną rozegrane w Niepołomicach. Premierowy mecz w Łęcznej zaplanowano na 18 lutego (sobota), na godz. 15. Górnik podejmie wtedy Stal Rzeszów. W piątek, 24 lutego (piątek), zielono-czarni pojadą z kolei do Rzeszowa, by zmierzyć się z Resovią. Pierwszy gwizdek o godz. 18.

niak) - Zbozień (51' Kwiatkowski), Biernat (51' de Amo), Cissé (51' Turek), Duda (51' Dziwniel) - Tkacz (51' Kozak), Pierzak (51' Łychowydko), Lewkot (51' Kryeziu), Grzeszczyk (51' Gąska, 83' Gulczyński), Krykun (51' Czelej, 90' Golba) - Podliński (51' Sobol).

Żółta kartka: Poczubut.

Dominik Smagała

Młodzież powalczy o Puchar Prezesa

To już jedenasta edycja Turniejów o Puchar Prezesa Górnika Łęczna. Tegoroczny cykl zawodów dla młodych adeptów futbolu rusza na początku lutego i potrwa niemal do końca marca.

W turniejach, których organizatorem jest Fundacja Górnika Łęczna, będą rywalizować chłopcy i dziewczynki w wieku 5-12 lat. Kluby mogą zgłaszać swoje drużyny do turniejów za pośrednictwem formularza dostępnego na stronie internetowej Górnika.

HARMONOGRAM TURNIEJÓW

4 lutego 2023 (sobota)
rocznik 2011 – Młodzik Młodszy D2 – poziom zaawansowany
5 lutego 2023 (niedziela)
rocznik 2014 – Żak Starszy F1 – poziom zaawansowany
11 lutego 2023 (sobota)
rocznik 2013 – Orlik Młodszy E2 – poziom zaawansowany
12 lutego 2023 (niedziela)
rocznik 2012 – Orlik Starszy E1 – poziom zaawansowany

18 lutego 2023 (sobota)
rocznik 2015 – Żak Młodszy F2 – poziom zaawansowany
19 lutego 2023 (niedziela)
rocznik 2016 – Skrzat G1 – poziom zaawansowany
25 lutego 2023 (sobota)
rocznik 2017 – Skrzat Młodszy G2 – poziom zaawansowany
26 lutego 2023 (niedziela)
rocznik 2013/2012 – Orliczki
4 marca 2023 (sobota)
rocznik 2010/2011 – Młodzik Młodszy D1/D2 – poziom podstawowy
5 marca 2023 (niedziela)
rocznik 2012 – Orlik Starszy E1 – poziom podstawowy
11 marca 2023 (sobota)
rocznik 2013 – Orlik Młodszy E2 – poziom podstawowy
12 marca 2023 (niedziela)
rocznik 2014 – Żak Starszy F1 – poziom podstawowy
18 marca 2023 (sobota)
rocznik 2015 – Żak Młodszy F2 – poziom podstawowy
19 marca 2023 (niedziela)
rocznik 2016 – Skrzat Starszy G2 – poziom podstawowy
25 marca 2023 (sobota)
rocznik 2011/2010 – Młodziczki

dsm

Dziurawe boiska w Puławach

Piłkarze Wisły mają za sobą pierwszy tydzień okresu przygotowawczego. Największym problemem jest opłakany stan boisk ze sztuczną nawierzchnią.

- Rozpoczęliśmy od mikrocyklu wprowadzającego. Wykonaliśmy szereg badań po to, by poznać poziom przygotowania poszczególnych zawodników, skorygować jako całość. Po testach zaczęliśmy pracę nad siłą oraz innymi elementami - mówi Mariusz Pawlak.

Szkoleniowiec nie ukrywa, że przygotowania są zaburzone. Wszystko przez boiska ze sztuczną nawierzchnią. - Zgłaszaliśmy problem już jakiś czas temu. Sądziłem, że od początku okresu przygotowawczego murawa będzie naprawiona. Przeliczyłem się. Są dziury, które zagrażają bezpieczeństwu dorosłych, ale również młodzieży i dzieci, którzy trenują w Puławach. Nie możemy korzystać z całego placu gry. Jesteśmy zmuszeni skracać boisko, bo nie pozwolę na to, by moi gracze narażali swoje zdrowie poprzez zaniedbania innych ludzi - dodaje.

Trener Wisły podkreśla, iż z boisk korzystają nie tylko



Mateusz Klichowicz przedłużył o rok umowę z Dumą Powiśla

Czajkowski zagra w Wisłę

W ekipie z Puław sprawdzany jest Jakub Czajkowski.

20-letni pomocnik jest wychowankiem Białych Orłów Warszawa. Jesienią występował w Legii II Warszawa. W III lidze zaliczył 10 meczów (390 minut).

W Lubartowie

Pierwsza gra kontrolna w wykonaniu Wisły Puławy już w najbliższą sobotę.

Na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Lubartowie podopieczni Mariusza Pawlaka zmierzą się z Górnikiem Łęczna.



Nowym bramkarzem Wisły został Błażej Sapielak, który został wypożyczony z Odry Opole

Płock. Jesienią zagrał w zaledwie dwóch meczach (24 minuty).

„Klichu” na dłużej

Mateusz Klichowicz podpisał nowy kontrakt z Wisłą.

31-latek związał się z puławskim klubem do końca czerwca 2024 roku. Wychowanek Olimpii Poznań trafił do Dumy Powiśla przed sezonem z Chojniczanki Chojnice. W pierwszej części sezonu rozegrał 19 meczów w II lidze, zdobył 7 goli i zaliczył 6 asyst. Na boisku spędził 1471 minut i trzykrotnie obejrzał żółtą kartkę. Według platformy Instat został uznany za najlepszego lewego pomocnika ligi. „Klichu” miał największy udział w ataku spośród wszystkich Wiślaków. Do tego oddał najwięcej celnych

PLAN SPARINGÓW WISŁY

21.01., Górnik Łęczna
25.01., Mazur Karczew
28.01., Stal Rzeszów
04.02., KSZO Ostrowiec Św.
11.02., Legionovia Legionowo
18.02., Znicz Pruszków

Błażej w Wisłę

Nowym bramkarzem puławskiego klubu został Błażej Sapielak.

19-latek jesienią zagrał w trzech meczach I ligi w barwach Odry Opole. Jego zespół za każdym razem schodził z boiska w roli pokonanych, a gracz mierzący 195 cm wzrostu aż ośmiokrotnie musiał sięgać do siatki. Błażej zastąpił w drużynie Alberta Posiadałę, który wrócił do Radomiaka Radom i będzie walczył o miejsce w składzie drużyny przygotowującej się do rozgrywek w Ekstraklasie.

mp
REG

Powiększa się kolonia graczy ze stolicy w Podlasiu

Sobotnią grą wewnętrzną zakończyli pierwszy tydzień przygotowań do rewanżów piłkarze Podlasia. Do drużyny dołączyło dwóch zawodników. Z Polonii Warszawa przybyli: Filip Arak oraz Wiktor Niewiarowski. Na ostatniej prostej nie „wypalił” transfer Mateusza Stańczyka z Czarnych Połaniec.

Testy i taktyka

- W pierwszym tygodniu zawsze sporo się dzieje, bo najczęściej są zawodnicy testowani, przeprowadza się różne testy, jak i trzeba dopiąć kilka spraw organizacyjnych. Treningowo mieliśmy tydzień wprowadzający. Przeprowadziliśmy również kilka testów, które nam pomogą zoptymalizować obciążenia treningowe na następne tygodnie. Oczywiście już w pierwszym treningu wystąpiły taktyczne aspekty, które musimy poprawić po rundzie jesiennej, jak zachowania na połowie przeciwnika i w okolicach bramki, aby zdobywać więcej bramek - mówi Artur Renkowski.

Gra w Legionovii

Jego podopieczni trenowali codziennie od poniedziałku do soboty. - Przed nami kolejny tydzień. Będziemy pracować każdego dnia, z podwójnymi treningami we wtorek i czwartek. Ostatnim aktem będzie sparing z czołowym zespołem trzeciej ligi Legionovią Legionowo. Zmierzymy się na ich boisku. Początek w samo południe - dodaje.

Trzech nowych

Do drużyny dołączyło trzech zawodników. Jakub Arak i Wiktor Niewiarowski przybyli z Polonii Warszawa, zaś 17-letni Dominik Sikora jesienią występował w rezerwach Podlasia, a teraz został włączony do kadry pierwszej drużyny. - W pierwszym tygodniu testowaliśmy napastnika i bocznego pomocnika. W najbliższym czasie pojawi się maksymalnie dwóch graczy przymierzanych do naszej ekipy. Nie więcej - mówi Renkowski.

Są ważniejsze rzeczy niż piłka

Wydawało się, że nowym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska zostanie Mateusz Stańczyk.

21-latek jesienią występował w Czarnych Połaniec. Zaliczył 16 meczów, w których zdobył dwie bramki. - Są kwestie ważniejsze niż piłka nożna i na pewno sprawy rodzinne są najważniejsze. Bardzo chcieliśmy Mateusza, ale rozumieliśmy jego sytuację, która nagle się pojawiła i zgodziliśmy się na prośbę Mateusza, aby jednak wycofać się z transferu - mówi opiekun biało-zielonych.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Filip Arak, Wiktor Niewiarowski (obaj Polonia Warszawa), Dominik Sikora (z zespołu rezerw).

ODESZLI: Diel Spring (Huragan Międzyrzec Podlaski?), Jakub Mażysz (KSZO Ostrowiec Św.), Kacper Dmitruk (KS CK Troszyn?), Borys Piotrowski (Mazovia Mińsk Mazowiecki), Jakub Furman, Gabriel Mierzwiński, Adam Maciąg, Jakub Kobyliński.



W grze wewnętrznej padł remis 1:1 po golach Marcina Pigieła i Macieja Kurowskiego



Wiktor Niewiarowski na zasadzie transferu definitywnego przeniósł się z Polonii Warszawa do Podlasia

Z „Czarnych Koszul” do Podlasia

Nowymi graczami białskiej ekipy zostali: Filip Arak oraz Wiktor Niewiarowski.

Pierwszy z nich jest wychowankiem Legii Warszawa. W przeszłości występował w takich ekipach jak: UMKS Piaseczno, MKS Piaseczno, Escola Varsovia Warszawa, Błonianka Błonie, Skra Częstochowa, a ostatni rok Polonia Warszawa. Jesienią zaliczył zaledwie dwa mecze i 121 minut w barwach „Czarnych Koszul” w II lidze. W poprzednim sezonie zagrał sześć razy (475 minut) w zespole, z którym wywalczył promocję z III ligi.

Niewiarowski jest wychowankiem Sparty Augustów. Przed sezonem 2014/2015 przeniósł się do Polonii, gdzie grał do teraz. W sezonie 2020/2021 zagrał w 20 meczach (1018 minut) w III lidze i zdobył trzy bramki. W poprzednich rozgrywkach wystąpił w 19 starciach (711) i zaliczył jedno trafienie.



ROZMOWA Z Filipem Arakiem, nowym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Często pierwszy, ale również za Aksamitem

Witamy na wschodzie Polski...

- Trafiłem do fajnego zespołu. Podoba mi się to, że będę występował w drużynie, która chce grać w piłkę. Trzecia liga jest specyficzna. Wiele ekip gra pod wynik, a nie piękno futbolu. My będziemy chcieli łączyć składowe w całość.

Kiedy pojawił się temat Podlasia?

- Pod koniec roku. Rozmawiałem z dyrektorem sportowym Polonii. Obaj doszliśmy do wniosku, że lepiej pójść o szczebel niżej, by łapać jak najwięcej minut. W moim wieku to jest najważniejsze. Moim zadaniem jest wywalczyć sobie miejsce w składzie, złapać doświadczenie i wrócić do „Czarnych Koszul” jako lepszy zawodnik.

Mogłeś zostać w Polonii?

- Oczywiście. W drugiej lidze miałem zaledwie dwa występy.



Mogłem być w klubie ze stolicy, ale wolę grać w Podlasiu.

Co możesz dać klubowi z Białej Podlaskiej?

- Nie będę zbyt dużo mówić. Wszystko i tak zweryfikuje boisko. Mam nadzieję, że sztab szkoleniowy i kibice będą zadowoleni z mojej postawy.

Jakub Arak...

- Mój starszy brat. Gra w GKS-ie Katowice. Kuba zwiędził fajne miejsca. Myślę, że wielu zawodników chciałoby zdobyć dwa wicemistrzostwa kraju oraz Puchary Polski.

Gdzie zamieszkasz?

- Dostałem mieszkanie z klubu. Moimi współlokatorami są: Wiktor Niewiarowski oraz Krzysztof Salak. Każdy z nas grał w „Czarnych Koszulach”.

Studiujesz?

- W Pruszkowie zaocznie AWF.

Dla Ciebie to druga przeprowadzka w życiu...

- Przez pół roku byłem w Skrze Częstochowa. Dla mnie nie jest to wielkie wydarzenie. Przeprowadziłem się i tyle. Lubie nowe wyzwania, poznawać nowe miejsca, ludzi.

Przyjechałeś sam?

- Dokładnie.

Jak to było w czasach szkolnych. Zawsze pierwszy w dzienniku?

- Często, ale był kolega o nazwisku Aksamit. Na studiach również jest jeden kolega przede mną.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

21.01., Legionovia Legionowo
28.01., Avia Świdnik
04.02., Huragan Międzyrz. Podl.
11.02., Pogoń Grodzisk Maz.

18.02., Tur Bielsk Podl.

25.02., Mazovia Mińsk Maz.

Remisowo

Sobotnia gra kontrolna

w wydaniu 2 x 25 minut zakończyła się remisem 1:1. Bramki zdobyli: Marcin Pigiel i Maciej Kurowski.

mp

Orlęta po pierwszym sparingu. Trzech zostaje, jednego odpalili

Kłopoty bogactwa. Wszyscy chcą zostać

W sobotę Orlęta mierzyły się z trzecioliговcem z Mazowsza Bronią Radom. Mecz zakończył się remisem 1:1, ale nie wynik był najważniejszy. W meczu wzięło udział pięciu zawodników testowanych. Jeden z nich zdobył nawet gola, ale i tak nie przekonał do siebie trenera Mikołaja Raczyńskiego.

W pierwszej połowie obie drużyny wystawiły składy zbliżone do optymalnych. W Orlętach nie zagrał tylko lecący się Przemysław Koszel, którego na lewym skrzydle zastąpił Aleks Tafara Madembe. W ostatnich dniach z drużyną

Kolejny sparing rozegrany zostanie w sobotę w Lubartowie a rywalem będzie Avia Świdnik. Rozpoczęcie meczu planowane jest na godzinę 14 ale istnieje możliwość zmiany na 11 - proszę więc śledzić naszego facebooka i media klubowe

i kolegami pożegnał się Andrej Bubentsov, który przeprowadził się z rodziną do Warszawy i tam podjął pracę niezwiązaną z futbolem, (zapewne będzie grywał na niższym poziomie). Na ten moment „jedynką” między słupkami jest więc Kacper Kołotyło. W pierwszej połowie miał sporo roboty a dodatkowo sprzyjało mu szczęście: piłka kilka razy przeleciała dość blisko bramki.

Czas na eksperymenty przeszedł w drugiej połowie. Oprócz znanych już kibicom i trenerowi

rezerwowych szansę otrzymali gracze, którzy przez tydzień pracowali na angaż w Orlętach. Wszyscy są młodzieżowcami. Bramkarz w ubiegłym sezonie bronił dość regularnie w jednym z klubów drugiej ligi i potwierdził swoje kompetencje, przed zainteresowanymi prezesami i samym graczem negocjacje kontraktowe. Wobec odejścia Bubentsova być może będzie trzeba rozjeżdżać się za jeszcze jednym golkeeperem. Dobrze zaprezentował się testowany stoper, któremu partnerował przeambitny

wychowanek Orląt Bartłomiej Siudaj. Obaj poradziła sobie poprawnie i dalej pozostają w orbicie zainteresowań trenera. To samo można powiedzieć o testowanych pomocnikach. Pewnym rozczarowaniem okazał się, rekomendowany przez managerów napastnik. Historia tego gracza jest skądinąd ciekawa, większość życia spędził w Norwegii, w Polsce testowany był m.in. przez Legię i Wisłę Płock, jednak obecnie najwyraźniej coś poszło nie tak. Zdobyl wprawdzie gola ale mógł zdobyć o kilka więcej.

Wynik 1:1 można uznać za sprawiedliwy, ale nie on był najważniejszy. Widać, że piłkarze mieli w nogach dość ciężkie treningi w tygodniu, główną troską było też uniknięcie kontuzji. Obserwatorzy wysoko ocenili m.in. występ Tafari Madembe, który po

nie najlepszym początku, zaczyna spełniać pokładane w nim nadzieje i być może wiosną na stałe zagrości w podstawowym składzie.

- W tym tygodniu na treningu pojawi się jeszcze jeden stoper. Jeżeli będziemy mieli większe pole manewru na tej pozycji, to wtedy możliwe jest wystawienie Szymona Kamińskiego w pomocy - analizuje sytuację kadrową odpowiadający za transfery członek zarządu Przemysław Kośmider. - Wytworzyła się dość dziwna sytuacja: jesteśmy zasadniczo zadowoleni z wszystkich testowanych graczy, ale żeby zatrudniać, to trzeba zrobić miejsce w kadrze. A tu, ku naszemu miłemu zaskoczeniu, wbrew plotkom i przymiarkom, nikt poza Sebastianem Kaczyńskim i w ostatnich dniach Bubentsov nikt od nas nie odszedł. My też jesteśmy ze swoich

Broń Radom – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (0:0)

Bramki: Golasz (52) – Miller (90) Orlęta, I połowa: Kolotyło – Chaliadka, Kamiński, Duchnowski, Szymala, Korolczuk, Kobiłka, Madembo, Skrzyński, Rycaj, Maj. II połowa: zawodnik testowany I – Wardziak, testowany II, Siudaj, Zająć, Sowisz, testowany III, Ozimek, Kuźma, testowany IV, Miller

piłkarzy zadowoleni. Nie stać nas na kadrę 28-osobową, wielu zawodników też nie miało by szansy na zagranie satysfakcjonującej ich liczby meczów. Możemy mówić o problemie bogactwa - komentuje Kośmider.

Zbigniew Smółko

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Ze Szmyrgałą, ale bez Kaczmarka i Hurenki?

W miniony poniedziałek o godz. 18:00 piłkarze Stali spotkali się na pierwszych zajęciach.

Poprowadził je Konrad Szmyrgała. 44-latek pochodziący z Kraśnika zastąpił na stanowisku Kamila Witkowskiego, który przeniósł się do trzecioligowego KS Wąsosz. Szmyrgała w poprzednim sezonie odpowiadał za wyniki Stali Mielec, zaś ostatnio prowadził LKS Kowalin w Klasie A. W światku piłkarskim jest znany jako ten, który odkrył talent Damiana Szymańskiego, obecnie występującego w AEK-u Ateny i reprezentacji Polski.

20 do dyspozycji

- Przed nami dużo pracy, a zaczniemy od treningów wprowadzających do większych obciążeń. Dwa razy w tygodniu będziemy pracować na Orliku, a raz w terenie - mówi szkoleniowiec, który obecnie ma do dyspozycji 20 zawodników. Szansę sprawdzenia swoich umiejętności i możliwości

PLAN SPARINGÓW STALI

28.01., Orleża Radzyń Podlaski
04.02., rywal do ustalenia
11.02., Alit Ożarów
18.02., POM Iskra Piotrowice
25.02., Sokół Konopnica
04.03., Energia Kozienice
11.03., Unia Bełżyce

otrzyma trzech zawodników Stali urodzonych w 2007 roku.

Bez Ivana?

Być może na wiosnę w zespole zabraknie Ivana Hurenki. 21-letni zawodnik z Ukrainy, który jesienią zdobył trzy bramki, wraz z Witkowskim pojechał na testy do Wąsosz. - Jeśli tam się przebieje, będziemy szukali jednego lub dwóch zawodników do defensywy. Dla mnie najważniejsze jest utrzymanie trzonu drużyny. Liczę, że nie będzie większych ubytków - mówi Szmyrgała.

Bez Pawła?

Bardzo prawdopodobne, że zmagania jesienne były ostatnimi dla Pawła Kaczmarka w Stali.



Paweł Kaczmarek najprawdopodobniej zakończy przygodę ze Stalą. Jesienią zagrał w 14 meczach, w których zdobył 5 goli

37-latek najprawdopodobniej nie będzie kontynuował przygody z klubem z Poniatowej. Kaczmarek jest wychowankiem Drawy Drawsko Pomorskie. W swoim CV ma grę m.in. w: Arce Gdynia, Radomiaku Radom, Zniczu Pruszków, Wigrach Suwałki, Koronie

Kielce, Bogdanie Łęczna, Stomilu Olsztyn, ŁKS-ie Łódź, Motorze Lublin, Stali Kraśnik, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. W Ekstraklasie zaliczył 22 mecze i zdobył jedną bramkę.

mp

Opolanin potrzebuje wzmocnień

Gracze z Opola Lubelskiego trenują od minionego wtorku. Na premierowych zajęciach pojawiło się 14 zawodników.

W pierwszych dniach okresu przygotowawczego zabrakło Michała Adamczuka zmagającego się z kontuzją stawu skokowego oraz Konrada Górniaka, który przebywa w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

Już dzisiaj wiadomo, że w drużynie zabraknie trzech zawodników, którzy jesienią reprezentowali barwy Opolanina. Patrykowi Nieradko na drodze stanęły sprawy osobiste oraz praca. Wojciech Kwiatkowski ze względu na studia rozgląda się za klubem w Krakowie lub okolicach, zaś nauka przeszkadza w regularnych treningach Jakubowi Korpysie.

Zespół w najbliższym czasie będzie spotykał się na trzech zajęciach w tygodniu. Już 21 stycznia ekipa Daniela Koczona ma rozegrać sparing z Granitem Bychawa. Starcie odbędzie się najprawdopodob-

PLAN SPARINGÓW OPOLANINA

21.01., Granit Bychawa
28.02., POM Iskra Piotrowice
04.02., Powiślanica Lipsko
11.02., Unia Bełżyce
18.02., LKS Stróża
25.02., Gracja Tczów
04.03., rywal do ustalenia
11.03., Sparta Rejowiec

niej na boisku ze sztuczną nawierzchnią przy ul. Poturzyńskiej w Lublinie.

Najpilniejszą sprawą jest poszerzenie kadry, ale przede wszystkim wzmocnienie zespołu.

- Chcąc walczyć o utrzymanie, potrzebujemy sześciu, a nawet siedmiu nowych graczy. Dwóch jest blisko związania się z nami. Ostatnio występowali w czwartej lidze. Widziałem ich w akcji i wiem, że byliby solidnymi wzmocnieniami składu. Patrzę również na kolejny sezon i chciałbym zbudować bardzo solidną ekipę, która będzie biła się o wysokie lokaty w województwie - mówi szkoleniowiec.

mp

Walne w Powiślaku

17 stycznia o godz. 17:00 (I termin) w sali konferencyjnej w budynku przy ul. Żyrzyńskiej 21 w Końskowoli odbędzie się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze członków Powiślaka Końskowola.

Najważniejszym punktem będą wybory zarządu klubu z prezesem na czele. Do tej

pory rolę sternika pełnił Artur Suszek. Według wszystkich znaków na ziemi i niebie ten człowiek nadal będzie szefem Powiślaka. Na ten moment trudno znaleźć godnego następcę, a zapewne Suszkowi nie brakuje werwy i pomysłów na swoje piłkarskie dziecko, czyli klub z Końskowoli.

mp



Trudno wyobrazić sobie Powiślaka bez tego człowieka. Według wszystkich znaków na ziemi i niebie ten człowiek nadal będzie szefem klubu z Końskowoli

Wiemy, kiedy zaczniesz się granie

W trzeci weekend marca rozpoczną się rozgrywki IV ligi, które zainaugurują rundę wiosenną sezonu 2022/2023 w rozgrywkach prowadzonych przez Lubelski Związek Piłki Nożnej. Poniżej publikujemy projekt terminów rozpoczęcia i zakończenia rozgrywek seniorów prowadzonych przez wydział gier w rundzie wiosennej sezonu 2022/2023.

IV liga	IV liga kobiet
18/19 marca - koniec 18 czerwca	29/30 kwietnia - koniec 28 maja
Klasa O	Finał Pucharu Polski na szczeblu LZPN
25/26 marca - koniec 18 czerwca	10 maja (środa)
Klasa A	Półfinały Pucharu Polski
25/26 marca - koniec 17 czerwca	na szczeblu województwa
Klasa B	31 maja (środa)
15/16 kwietnia - koniec 11 czerwca	Finał Pucharu Polski
III liga kobiet	na szczeblu województwa
25/26 kwietnia - koniec 11 czerwca	21 czerwca

Powiślak zagra sześć sparingów

16 stycznia zespół z Końskowoli rozpoczął okres przygotowawczy.

PLAN PRZYGOTOWAŃ POWIŚLAKA

28.01., Ruch Ryki
04.02., Górnik II Łęczna
11.02., Świdniczanka Świdnik
18.02., Granit Bychawa
04.03., Powiślanica Lipsko
11.03., Wisła II Puławy

Podopieczni Radosława Muszyńskiego przed inauguracją wiosennych zmagani rozegrają sześć meczów kontrolnych. Pierwszy z nich odbędzie się w ostatni weekend stycznia. Rywalem naszych będzie Ruch Ryki.

mp

Lewart. Cisza i spokój

Gracze z Lubartowa jako pierwsi z naszego regionu wznowili przygotowania.

Ekipa Grzegorza Białka na premierowych zajęciach pojawiła się 7 stycznia. - Na treningu było 14 zawodników, zaś w poniedziałek już 25. Nie ma z nami nowych twarzy. Pierwszy tydzień to okres wprowadzający do cięższych zajęć - mówi szkoleniowiec.

Dobłą wiadomością jest powrót do pełnej sprawności graczy, którzy musieli pauzować ze względu na kontuzję. Na sto procent ćwiczą: Paweł Zieliński, Damian Kuzioła i Daniel Gliniak. - Mam nadzieję, że szybko wrócą do formy i będą realnym wzmocnieniem Lewartu. Na ten moment nie przewidujemy nowych twarzy - dodaje.

W najbliższym tygodniu zespół będzie miał trzy treningi na boisku ze sztuczną nawierzchnią oraz zajęcia w siłowni, gdzie oprócz cię-

PLAN SPARINGÓW LEWARTU

29.01., Janowianka Janów Lub.
04.02., Chełmianka Chełm
11.02., Cisowianka Drzewce
15.02., Ruch Ryki
18.02., Huragan Między. Podl.
25.02., Stal Kraśnik
04.03., Sparta Rejowiec
11.03., Świdniczanka Świdnik

żarów zawodnicy skupią się na ćwiczeniach ogólnorozwojowych.

U siebie z wiceliderem

W okresie przygotowawczym zespół rozegra osiem meczów sparingowych.

Wszystkie odbędą się w Lubartowie. Pierwszy z nich już w sobotę o godz. 14:00. Rywalem biało-niebieskich będzie wicelider Klasy Okręgowej - Janowianka Janów Lubelski.

mp

PUL

Spiczyn ma budżet: najwięcej na szkołę

4 mln zł pochłonie termomodernizacja SP w Spiczynie.

Planowane dochody to ponad 33,5 mln zł. Wydatki - blisko 37,4 mln zł. Oznacza to deficyt w kwocie ok. 3,8 mln zł planowany do pokrycia z pożyczek i kredytów.

Przewodniczący rady: Prosiłbym wójt o publiczne zobowiązanie

Pod koniec grudnia ubiegłego roku radni gminy Spiczyn jednogłośnie (13 głosów „za”), bez właściwych sobie przepychanek i utarczek słownych, przyjęli budżet na 2023 rok. W dyskusji nad budżetem głos zabrał jedynie przewodniczący rady gminy Spiczyn Artur Barczak. Chodziło o zabezpieczenie środków na udział gminy w przebudowie drogi powiatowej. Prosiłbym panią wójt o zobowiązanie publiczne, że te pieniądze na pewno znajdują się w budżecie roku przyszłego. Chodzi o dofinansowanie przebudowy drogi w kierunku Charłęża do granic powiatu, jest to kwota bodajże 5 mln zł całość - podnosił przewodniczący.

I kontynuował: - Starostwo wystąpiło do nas do rady gminy, do pani wójt o kwotę zabezpieczenia ok. mln zł na dwa lata 2023/2024 i cała wczorajsza debata skupiała się wokół tej drogi - mówił przewodniczący. - Radni wstępnie przegłosowali, że chcemy zabezpieczyć już na ten moment w projekcie budżetu kwotę 450 tys. zł, jednakże w trakcie porozumień przed sesją została autopoprawka przez wójta wprowadzona i prosiłbym w tym momencie, żeby pani wójt zobowiązała się przy wszystkich, że te pieniądze na pewno się znajdują, żebyśmy byli tego pewni.

- Panie przewodniczący pewna jest tylko śmierć i to jest naj-

bardziej - ripostowała cierpko wójt Dorota Szczesna. Chwilę potem tłumaczyła jednak, że los drogi powiatowej, która jest „ostatnią drogą powiatową w gminie, którą należy zrobić” leży jej na sercu. - Mogę państwu obiecać, że zrobimy wszystko, że te pieniądze się znajdują. Pismo przyszło już po przedłożeniu budżetu, ale brałyśmy z panią skarbnik tę ewentualność pod uwagę, że ta droga może być robiona w tym roku i trzeba będzie starostwu dofinansować. Jak najbardziej. Chyba nie wątpią państwo, że też na tej drodze mi najbardziej zależy - mówiła wójt przed głosowaniem nad budżetem.

Szkoła i drogi na pierwszym planie

Najpoważniejsze inwestycje zaplanowane przez gminę Spiczyn to termomodernizacja SP w Spiczynie i remonty dróg gminnych (szczegóły w tabeli). Kontynuowana będzie m.in. modernizacja drogi gminnej w Nowym Radzicu 105108L.

Nadal w niezmiennym zakresie będzie funkcjonowała komunikacja gminna świadcząca usługi transportowe na terenie gminy Spiczyn. Przewozy autobusowe dofinansowane są z budżetu województwa lubelskiego. Pod uwagę w budżecie są też brane wieloletnie przedsięwzięcia, takie jak budowa świetlicy wiejskiej w Kijanach i adaptacja terenu stajni w Zawieprzycach, oraz wydatki na świetlicę wiejską w Stoczku. To inwestycje, które będą realizowane nie tylko w przyszłym roku, ale i w latach następnych. W sumie niemal 409 tys. zł sołectwa przeznaczą na swoje potrzeby w ramach przyszłorocznego funduszu sołectkiego (szczegóły w tabeli). Będą to środki zarówno na remonty dróg jak i imprezy integracyjne dla mieszkańców.

Tj.

Planowana inwestycja	Kwota
Termomodernizacja budynku SP w Spiczynie	4 mln 900 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej nr 105127L (FS Spiczyn – 13.889,00)	600 tys. zł
Wykonanie modernizacji drogi gminnej nr 1051107L (FS Zawieprzycze Kolonia – 15.000,00)	500 tys. zł
Modernizacja drogi gminnej 105108L w Nowym Radzicu	500 tys. zł
Remont drogi gminnej nr 105106L w m. Ziółków	50 tys. zł
Aktualizacja mapy i wykonanie projektu remontu drogi nr 105108L w Nowym Radzicu (FS Nowy Radzic)	14.559,15 zł
Przebudowa drogi gminnej nr 105124L (FS Spiczyn)	14 tys. zł
Wykonanie remontu drogi 105118L (FS Jawidz)	10.389,00 zł
Wykonanie remontu drogi gminnej 105114L (FS Jawidz)	10 tys. zł

Sołectwo	Inwestycje	Plan wydatków
1. Sołectwo Charłęż	Zakup kruszywa wraz z rozgarnięciem na drogi gminne Organizacja festynu dla mieszkańców Remont poziomów dróg na terenie sołectwa Charłęż Zakup namiotu na potrzeby sołectwa Zakup mundurów i butów dla OSP Charłęż Zakup tablic informacyjnych – oznaczenie budynku	51 249,44 zł
2. Sołectwo Januszówka	Zakup tablicy informacyjnej na potrzeby sołectwa Wymiana alarmu w remizie OSP Januszówka Zakup wyposażenia dla OSP Januszówka Zakup kruszywa wraz z zagęszczeniem na pobocza drogi gminnej	18 987,15 zł
3. Sołectwo Jawidz	Wykonanie remontu drogi gminnej Nr 105114L Zakup i rozgarnięcie gruzu, tłucznia, żużla na remont dróg gruntowych na terenie miejscowości Jawidz Wykonanie dokumentacji remontu drogi gminnej 105118L Wykonanie tablicy ogłoszeniowej Oczyszczenie poboczy drogi gminnej 105116L Zakup chłodniarki-zamrażarki do świetlicy Wykonanie remontu drogi gminnej 105118L	52 889,00 zł
4. Sołectwo Kijany	Organizacja warsztatów edukacyjnych dla uczniów SP w Spiczynie Zakup pomocy dydaktycznych dla uczniów SP w Spiczynie Usługa wynajmu toalety przenośnej na działkę nr 135 Poziomy remont dróg gminnych w m. Kijany Prace porządkowe na działce Nr 135 w m. Kijany Organizacja imprezy integracyjnej dla mieszkańców Noc Kupali Wykonanie dokumentacji projektowej przedłużenia drogi gminnej Nr 105132L jako ciągu pieszo-jezdnego	45 272,98 zł
5. Sołectwo Ludwików	Remont dróg gminnych na terenie sołectwa Ludwików Zakup wyposażenia dla świetlicy wiejskiej	17 453,37 zł
6. Sołectwo Nowa Wólka	Zakup grilla betonowego na działkę Zakup kosiarki do trawy wraz z paliwem Utwardzenie drogi kruszywem Zaprojektowanie i budowa przyłącza energetycznego Zakup lampy solarnej Zakup znaku informacyjnego	20 944,04 zł
7. Sołectwo Nowy Radzic	Aktualizacja mapy i wykonanie projektu remontu drogi 105108L w Nowym Radzicu Organizacja pikniku rodzinnego	17 559,15 zł
8. Sołectwo Spiczyn	Organizacja spotkania integracyjnego dla mieszkańców sołectwa Spiczyn Zakup wyposażenia do świetlicy wiejskiej przy OSP w Spiczynie Zakup pomocy dydaktycznych dla Gminnego Przedszkola w Spiczynie, SP i oddziału przedszkolnego w SP w Spiczynie Zakup radiostacji dla OSP w Spiczynie Zakup kruszywa wraz z rozgarnięciem na drogi wewnętrzne Przebudowa drogi gminnej 105124L Przebudowa drogi gminnej 105127L	52 889,00 zł
9. Sołectwo Stawek	Remont drogi gminnej Nr 105126L w Stawku Organizacja imprezy integracyjnej Zakup materiałów na zagospodarowanie działki gminnej nr 568/5 w m. Kijany	16 660,04 zł
10. Sołectwo Stoczek	Zakup sprzętu multimedialnego Rozbudowa i doposażenie placu zabaw przy SP w Januszówce Wykonanie dokumentacji projektowej przebudowy drogi gminnej 105100L Remont drogi gminnej 105100L Organizacja pikniku rodzinnego w Stoczku	23 165,38 zł
11. Sołectwo Zawieprzycze	Wykonanie projektu drogi gminnej Nr 105100L Zakup kruszywa na drogi w łąki z Zawieprzycze w kierunku Jawidza Remont dróg gminnych	32 844,07 zł
12. Sołectwo Zawieprzycze – Kolonia	Wykonanie modernizacji drogi gminnej 105107L Wykonanie projektu oświetlenia wzdłuż drogi gminnej 105109L Zakup aparatu tlenowego dla OSP w Zawieprzycach Kolonii Obsługa toalety przenośnej na plac zabaw Zakup paliwa na potrzeby utrzymania placu zabaw Zakup książek do Biblioteki Gminnej w Spiczynie	31 839,18 zł
13. Sołectwo Ziółków	Wykonanie dokumentacji projektowej na wykonanie oświetlenia przy drodze gminnej Nr 105106L w Ziółkowie Zakup kruszywa na remont dróg w sołectwie z rozgarnięciem Zakup wyposażenia dla OSP Ziółków Wykonanie tablicy informacyjnej Wykonanie poziomowego remontu dróg w sołectwie Zakup agregatu prądotwórczego na potrzeby GCK w Ziółkowie	27 132,06 zł

Zdzisław Wereszczyński za Krzysztofa Żyśko. Zgadza się objąć mandat radnego

Zdzisław Wereszczyński poinformował Wspólnotę, że zgadza się na objęcie mandatu radnego. Wejdzie do Rady Miasta na miejsce Krzysztofa Żyśko, który zrezygnował z mandatu.



Zdzisław Wereszczyński był już radnym w kadencji 2010 - 2014

Motywuje to względami osobistymi. Następny w kolejce jest Zdzisław Wereszczyński, który w 2018 r. startował listy PiS podobnie jak Krzysztof Żyśko, ale uzyskał 161 głosów - o 1 mniej niż Żyśko, który został radnym. Obaj startowali z tego samego okręgu.

Zdzisław Wereszczyński jest dyrektorem Szkoły Podstawowej w Skrobowie. Był już radnym miejskim w latach 2010 - 2014.

Marcin Kusyk

W SKRÓCIE

Z OSTROWA LUBELSKIEGO

Z miłości do dobrej drogi

Dokładnie do Święta Zakochanych przyszłego 2024 roku, czyli popularnych Walentynek ma potrwać przebudowa dróg gminnych w mieście i gminie Ostrów Lubelskich. Na inwestycje w połowie grudnia minionego roku została podpisana umowa. Wykonawcą robót jest PRD Lubartów S.A. W formule „zaprojektuj i wybuduj” wykonawca w pierwszej kolejności opracuje dokumentację projektową, a następnie przystąpi do robót budowlanych ponad 4 km dróg - w Rudce Kijańskiej, osiedle przy ulicy Uścimowskiej oraz Biskupa Zbigniewa Oleśnickiego, 7 odcinków dróg w Jamach. Przedsięwzięcie dofinansowane jest z Rządowego Funduszu Polski Ład - Program Inwestycji Strategicznych. Wartość otrzymanego dofinansowania to 5,5 mln zł. budowa ma pochłonąć prawie 5,9 mln.

W I turze 350 gospodarstw zainteresowanych zakupem preferencyjnym węgla

Od 7 listopada do końca ub. roku do Urzędu Miejskiego wpłynęło ponad 350 wniosków mieszkańców gminy o zakup preferencyjny paliwa stałego. Węgiel z Lubelski Węgiel Bogdanka S.A. można kupić w siedzibie Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Ostrowie Lubelskim Sp. z o.o.

Kontrola skarbową w urzędzie przebiegła bez uchybień

Na przełomie października/listopada minionego roku kontrolerzy skarbowi z Izby Administracji Skarbowej w Lublinie przeprowa-

dził audyt w zakresie gospodarowania środkami publicznymi obejmującymi część wyrównawczą subwencji ogólnej, w tym wykazywanie danych stanowiących podstawę jej naliczenia na 2019 r. Weryfikacji podlegała również wiarygodność sprawozdań sporządzonych w badanym obszarze. Przeprowadzona kontrola nie wykazała żadnych nieprawidłowości w kontrolowanym zakresie. Urząd nie otrzymał żadnych zaleceń po kontrolnych.

Niecała już „cała”

W połowie grudnia zakończono modernizację drogi gminnej nr 103590L ul. Niecałej w Ostrowie Lubelskim. Wartość robót to ok. 130 tys. zł. Środki pochodzą w całości z budżetu Gminy. Prace wykonała firma „PROFIL” z Parczewa.

„Polski Ład” dofinansuje drogi w Ostrowie i Bójkach

Gmina Ostrów Lubelski uzyskała dofinansowanie z Zarządu Województwa Lubelskiego w wysokości 1 mln 464 tys. zł zajmując 3 miejsce na liście rankingowej (na 54 miejsca) w ramach operacji „Budowa lub modernizacja dróg lokalnych”. Dofinansowanie obejmuje przebudowę drogi gminnej ul. Partyzantów na odcinku od Parku Miejskiego do ul. Batalionów Chłopskich. Urząd przygotowywał się do ogłoszenia przetargu. Dzięki dodatkowemu dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Polski Ład, przetarg będzie obejmował szerszy zakres tj.: przebudowę ul. Partyzantów i Batalionów Chłopskich od Parku Miejskiego do strzelnicy, przebudowę drogi we wsi Bójki oraz ul. Pod Lipami i Zagłoby.

Es

Koncert noworoczny w Centrum Kultury w Łęcznej

Na scenie zaprezentowali się uczestnicy zajęć w CK: zespół wokalny-musicalowy Cekinki, soliści przygotowani przez Dominikę Pogrzebską wokaliści studia wokalnego Pauliny Multan, zespoły tańca nowoczesnego.

Kamil Kulig



Odremontowany Dwór Lacherta tętni życiem i zaprasza pary skłonne powiedzieć sobie „tak”

Na koniec roku pierwszy ślub, na dobry początek - koncert noworoczny

To był pierwszy ślub w stylowej scenerii odrestaurowanego Dworu Lacherta. Odbył się ostatniego dnia starego roku. Nowy rok przywitano tu śpiewająco, 12 stycznia, koncertem w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej Yamaha w Łęcznej.

Ciechański dwór, zbudowany w latach 20. XX wieku staje się po remoncie nowym – reprezentacyjnym – miejscem w gm. Puchaczów, siedzibie kopalni Bogdanka i stolicy Lubelskiego Zagłębia Węglowego. We dworze znalazło swoją siedzibę Centrum Pracy Twórczej, którego misją jest promocja kultury, sztuki, historii i tradycji lokalnej. W strukturach gminy Centrum funkcjonuje jako oddział Gminnej Biblioteki Publicznej w Puchaczowie.

- Funkcjonuje krótko, ale nadspodziewanie dobrze, bo od zakończenia remontu dwór nie tylko tętni życiem i kulturą, ale mamy już za sobą pierwszy ślub, pary z Lublina, a Noworoczny Koncert okazał się kolejną imprezą przyciągającą publiczność, która ledwie się pomieściła – mówi Adam Grzesiuk, wójt Puchaczowa.

Powiedzieli sobie „tak” u Lacherta

Przypomnijmy, że jeszcze kilka lat temu dwór był chylącą się ku upadkowi ruiną. Dokonana za 5 mln zł dotacji z Unii Europejskiej renowacja nagrodzona została



12 stycznia, Centrum Pracy Twórczej w Ciechankach, Noworoczny Koncert w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej Yamaha w Łęcznej.

w roku ub. Laurem Konserwatorskim 2022.

O tym, że we dworze gmina planuje ulokować salę ślubów pisaliśmy relacjonując postępowanie remontowy. Jak poinformował Urząd Gminy, 31 grudnia, w ostatnim dniu starego roku, nowej sali ślubów we Dworze Lacherta w Ciechankach odbył się pierwszy ślub cywilny, a małżonkowie i przybyli goście chwalili i docenili wystrój i aurę miejsca.

Jak podaje gmina, pary zainteresowane zawarciem związku małżeńskiego w ciechańskim dworze kontaktować się powinny w tej sprawie z Urzędem Stanu Cywilnego w Puchaczowie w godz. 7-15, tel. 081 535 88 80.

Od lipca 1,2 tys. odwiedzin

Z kolei w ub. czwartek w uratowanym od ruiny zabytku

odbył się Koncert Noworoczny w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej Yamaha w Łęcznej.

Centrum Pracy Twórczej relacjonuje: - Aniołowie, pastuszkowie, kołędowanie, granie i śpiewanie rozświetliły ten wieczór. Młodszy i starsi wykonawcy dostarczyli widzom wielu wzruszeń. Koncertem rozpoczęliśmy kolejny rok działalności Centrum, które od lipca minionego roku uczestnicy warsztatów, zajęć edukacyjnych, wystaw, koncertów i innych wydarzeń, jakie się tutaj odbyły odwiedziło prawie 1200 razy. W nowym roku życzymy sobie aby dwór niezmiennie pełnił swoją misję.

Podczas spotkania uczniowie wylosowani spośród uczestników zajęć edukacyjnych odbywających się w CPT obdarowani zostali upominkami książkowymi.

mi. Obecni na koncercie mieli okazję obejrzeć aktualne wystawy i ekspozycje stałe. Wieczór zakończyły rozmowy przy kawie i herbacie.

Ciechański modernizm

Centrum Pracy Twórczej w Ciechankach powstało we dworze wyremontowanym w ramach projektu „Przywrócenie wspólnego dziedzictwa kulturowego bazą dla transgranicznej współpracy młodzieży i grup twórczych z Polski i Białorusi” współfinansowanego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020.

Zabytkowy dwór wybudował w roku 1925 Wacław Lacherta, przedsiębiorca, który należał do biznesowej elity II Rzeczy-



Uczniowie wylosowani spośród uczestników zajęć edukacyjnych odbywających się w CPT obdarowani zostali upominkami książkowymi.



Przed publicznością wystąpiła Katarzyna Choma (na zdjęciu - druga od lewej) dotąd znana raczej jako kierownik Referatu Rozwoju Lokalnego i Promocji Gminy w UG Puchaczów.

pospolitej i właściciel majątku ziemskiego Ciechanki w latach 1910-1944.

To dwór w stylu modernistycznym, łączący staropolską tradycję i nowoczesność, zaprojektowany w roku 1924 przez Bohdana Lacherta, najstarszego syna dziedzica Ciechanek i uznanego polskiego architekta. Jest to budynek murowany, z cegły, o powierzchni 469 mkw. Piętrowy, z użytkowym poddaszem. Dwór otaczał dziesięciohektarowy park - z kortem tenisowym, stawem i ogrodem - który dopiero czeka na rewitalizację.

W roku 1944 władza ludowa przekazała dwór na Państwowy Dom Pracy i Wypoczynku Literatów, następnie mieszkali w nim pocztowcy. Od roku 1951 był biurem i mieszkaniami pracowników Państwowego Ośrodka Maszynowego zorganizowanego w majątku. Po upadku POM, pozbawiony właściciela, dwór niszczał. Od roku 2008 stał się własnością gm. Puchaczów. W latach 2020-2022 został wyremontowany i przeznaczony na siedzibę Centrum Pracy Twórczej i rozpoczął nowe życie.

Jolanta Chwałczyk

Agata Lipska, uczennica II LO w Lubartowie, mistrzynią Polski w tenisie stołowym

Finał zawodów „Z UKS-u do AZS-u” w tenisie stołowym odbył się w obiekcie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. II LO reprezentowało czworo uczniów.

Agata Lipska, uczennica klasy IV J, zajęła I miejsce w kategorii dziewcząt. Bartosz Wójtowicz z klasy I F, uplasował się na piątym miejscu. Miejsca od 9 do 12 zajęli Błażej Kondracki z klasy II A oraz Rafał Pawłowski z klasy III D



II LO w Lubartowie w trzeciej dziesiątce liceów w Polsce. Technikum przy ul. Chopina trzecie w województwie

Perspektywy opublikowały Ranking Liceów i Techników. Wysoko znalazły się szkoły z Lubartowa.

II LO na liście najlepszych liceów województwa lubelskiego uplasowało się na 29. miejscu, co pozwoliło szkole na zajęcie 614 miejsca w Polsce.

- Tytuł Brązowej Szkoły 2023 dla II LO to nie tylko liczba zwycięstw, punkty maturalne, pomyślnie zdane egzaminy. To

sukces wynikający ze współpracy grona pedagogicznego, ambitnych uczniów, lokalnych władz oświatowych i samorządowych, dbających o dobre warunki pracy swoich szkół - szczyci się II LO. I LO działające w ZS 2 jest na 42. miejscu w województwie i na 775. miejscu w kraju. Także ta szkoła zdobyła Brązową Tarczę.

Ranking obejmuje też technika. Wysoko znalazło się Technikum Zawodowe nr 2 w Lubartowie - jest na 3. miejscu w wo-

jewództwie i na 60. miejscu w kraju. To daje lubartowskiemu technikum Złotą Tarczę.

Technikum Zawodowe (RCEZ) jest na 43. miejscu w województwie.

W 25. edycji Rankingu Liceów i Techników Perspektywy przeanalizowały wyniki 1360 liceów ogólnokształcących (spośród 2200) i 1185 techników (spośród 1745), które spełniły kryterium wejścia do rankingu.

Marcin Kusyk

PIŁKA NOŻNA KOBIET - ORLEN EKSTRALIGA/ORLEN PUCHAR POLSKI

Serbska obrończyni w Górniku. Droga po puchar wiedzy przez Rzeszów

Grająca w defensywie Sanja Ratković ma pomóc zielono-czarnym w walce o mistrzostwo kraju i Orlen Puchar Polski. Po drodze po to drugie trofeum łącznianki będą musiały uporać się z trzecioligowymi rezerwami Resovii.

Wzmocnienie defensywy i włoskie wypożyczenie

GKS ma nową piłkarkę. Kontrakt z łączyńskim klubem podpisała serbska obrończyni Sanja Ratković. Umowa przewiduje możliwość przedłużenia o kolejny rok.

- Jestem bardzo podekscytowana nadchodzącą rundą. Jako ambitna zawodniczka, mocno liczę na to, że zdobę-



- Jako ambitna zawodniczka, mocno liczę na to, że zdobędziemy mistrzostwo Polski, a także krajowy puchar - mówi Sanja Ratković

dziemy mistrzostwo Polski, a także krajowy Puchar. Mam nadzieję, że w kolejnym sezonie z dobrej strony pokażemy się także w rozgrywkach

międzynarodowych. Chcemy wygrywać tak dużo, jak to możliwe - mówi Sanja Ratković, cytowana przez klubowe media.

1/8 FINAŁU ORLEN PUCHARU POLSKI

Resovia II - Górnik Łęczna
Pogoń II Tczew - Śląza Wrocław
Pogoń Tczew - Pogoń Szczecin
Ostrovia 1909 Ostrów Wlkp. - AZS UJ Kraków
LZS Stare Oborzyska - Stomilanka Olsztyn
Respekt Myślenice - APLG Gdańsk
SWD II Wodzisław Śląski - Śląsk Wrocław
Czarni Sosnowiec - UKS SMS Łódź

Nowa zawodniczka zielono-czarnych ostatnio grała w macedońskim FK Ljuboten. Występowała w barwach tego zespołu w Lidze Mistrzów. W przeszłości grała w drużynie uniwersyteckiej Saint Rose Golden Knights w Stanach Zjednoczonych.

W zielono-czarnych w najbliższych miesiącach

nie będzie za to występować Martyna Duchnowska. Młoda piłkarka została wypożyczona na pół roku do Matera Calcio, występującego we włoskiej Serie C.

W bieżącym sezonie Martyna Duchnowska zaliczyła jeden występ w Orlen Ekstralidze. Poza tym grała w drużynie rezerw oraz Orlen Pucharze Polski. Wcześniej z drużyną U-17 Górnika zdobyła wicemistrzostwo Centralnej Ligi Juniorek.

Przez Rzeszów w drodze po puchar

Rozlosowano pary 1/8 finału Orlen Pucharu Polski (koncercn został nowym sponsorem Pucharu Polski kobiet, Ekstraligi kobiet oraz I Ligi kobiet). GKS będzie zdecydowanym faworytem swojego dwumeczu, bo trafił na trzecioligowe rezerwy Resovii Rzeszów. W poprzednich rundach turnieju drużyna z Podkar-

pacia wyeliminowała Rekord Bielsko-Biała i ROW Rybnik. „Górniczki” rozprawiły się z kolei z GKS-em Katowice i KSP II Kielce.

- Zagramy co prawda z przeciwnikiem z niższej ligi, ale jesteśmy pewni, że drugi zespół Resovii wyjdzie na ten mecz najmocniejszym składem, jaki posiada. Jesteśmy świadomi, że w rozgrywkach o Puchar Polski zdarzały się różne niespodzianki, więc podejmiemy do tego spotkania w pełni zmobilizowani. Cieszymy się, że będzie to dla nas bliski wyjazd, bo pozwoli nam to na dłuższą regenerację między kolejnymi meczami - zapewnia Robert Makarewicz, trener Górnika, w wypowiedzi dla klubowych mediów.

Zielono-czarne zagrają na wyjeździe. Mecz zaplanowany jest na 22 marca.

Dominik Smagała

Strzelnica w Bolivarze Sukces małego „Jamnika”

Lubelska firma Miron-Bud Mirosława Szabata wybuduje strzelnicę w Zespole Szkół nr 2 im. Simona Bolívara w Milejowie.

Zakres robót budowlanych obejmować będzie dostosowanie

szkolnych pomieszczeń na potrzeby strzelnicy, m.in. poprzez rozebranie starych posadzek ze zmianą na nowe z wykładziny i płyt, postawienie ścianek działkowych, gładzi gipsowych na sufitach i ścianach, malowanie, montaż nowego oświetlenia, drzwi aluminiowych, wentylacji mechanicznej i klimatyzatora,

a także dostawę szaf na broń na 20 jednostek broni długiej.

Inwestycja otrzymała dofinansowanie ze środków Ministerstwa Obrony Narodowej w ramach projektu „Strzelnica w powiecie 2022”.

Jej koszt to 125 tys. zł.

Kamil Kulig

Koncert kolęd w Zezulinie



W święto Trzech Króli w kościele św. Maksymiliana Kolbego w Zezulinie można było posłuchać kolejnego koncertu kolęd i pastorałek. Zaśpiewali je Karolina Goch i Rafał Pydyś, zaś oprawę muzyczną przygotował Mirosław Kozera.

Kamil Kulig



Gabrys Jamiński idzie w ślady ojca. Podczas zawodów tanecznych w Rzeszowie siedmiolatek wywalczył pierwsze miejsce w kategorii breaking do lat 12. Był to drugi turniej tańca synka Roberta „Jamnika” Jamińskiego, instruktora tańca w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie. Co ciekawe Gabrys trenuje pod okiem Filipa Kucybały (na zdjęciu), którego w tajniki tańca wprowadził nie kto inny, jak Robert Jamiński. Zawody Street Life Dance Jam Vol. 2 odbyły się w niedzielę, 8 stycznia w Rzeszowie.

Kamil Kulig

LEC



Przewodniczący Rady Gminy Ludwin zapowiada złożenie skargi na zarządzenie Lecha Sprawki

Wojewoda wygasił mandat Wojciecha Szymańskiego

Radny rady gminy zobowiązany jest do końca wyboru między sprawowaniem mandatu radnego a zarządzaniem działalnością gospodarczą prowadzoną z wykorzystaniem mienia gminy, w której uzyskał mandat - stwierdził wojewoda Lech Sprawka i wydał zarządzenie zastępcze stwierdzające wygaśnięcie mandatu Wojciecha Szymańskiego, wieloletniego radnego i przewodniczącego Rady Gminy Ludwin.

- Po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego ustaliłem, że radny Rady Gminy Ludwin Pan Wojciech Szymański pełni funkcję Prezesa Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Ludwinie, która prowadzi działalność gospodarczą z wykorzystaniem mienia Gminy Ludwin - poinformował wojewoda lubelski Lech Sprawka, który w grudniu wydał zarządzenie zastępcze stwierdzające wygaśnięcie mandatu wieloletniego przewodniczącego Rady Gminy Ludwin.

W uzasadnieniu wojewoda podkreślił, że ustawa o samorządzie gminnym zabrania prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, w której radny uzyskał mandat, a także zarządzać taką działalnością lub być przedsta-



Wojciech Szymański jest radnym od 2002 r. Już wtedy był członkiem zarządu GS „Samopomoc Chłopska” w Ludwinie, obecnie jest jej prezesem

wicielem czy pełnomocnikiem w prowadzeniu takiej działalności.

Aby nie osłabiać zaufania wyborców

I dodał, że w takim wypadku radny ma obowiązek albo zrezygnować z mandatu, albo zaprzestać np. handlu z gminą w ciągu trzech

miesięcy od złożenia ślubowania. Jeśli tego nie zrobi, mandat powinna wygasić mu rada.

Wojewoda podkreślił, że w świetle przywołanej ustawy bez znaczenia jest to, czy w rzeczywistości radny wykorzystał swój mandat dla osiągnięcia korzyści majątkowej z wykorzystaniem mienia komunalnego, a istotnie jest jedynie ustalenie,

wysokie funkcje publiczne muszą liczyć się z pewnymi ograniczeniami aktywności gospodarczej. Ich celem „jest zapobieżenie angażowaniu się osób publicznych w sytuacje i uwikłania, mogące nie tylko podawać w wątpliwość ich osobistą bezstronność czy uczciwość, ale także podważać autorytet konstytucyjnych organów Państwa oraz osłabiać zaufanie wyborców i opinii publicznej do ich prawidłowego funkcjonowania”.

Kupowała gmina i jej szkoła

Lech Sprawka w swoim zarządzeniu poinformował, że Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Ludwinie, która prowadzi działalność gospodarczą, sprzedała gminie Ludwin i prowadzonej przez nią szkole w Ludwinie artykuły spożywcze, chemiczne, gospodarstwa domowego i materiały remontowe.

Gminna Spółdzielnia zawarła również umowę na dostawę artykułów żywnościowych do stołówki szkolnej Zespołu Szkół nr 1 w Ludwinie. Dokument podpisał Wojciech Szymański, jako prezes GS w Ludwinie.

Wojewoda sprecyzował, że ustawowe mienie gminy oznacza „prawa majątkowe, których wartość może być wyrażona w pieniądzu”.

Zapłata za towary sprzedawane gminie stanowi zatem mienie gminy, dlatego doszło do złamania ustawowego zakazu.

- Radny rady gminy zobowiązany jest dokonać wyboru między sprawowaniem mandatu radnego a zarządzaniem działal-

nością gospodarczą prowadzoną z wykorzystaniem mienia gminy, w której uzyskał mandat - podsumował Lech Sprawka, który wydał zarządzenie zastępcze, ponieważ mandatu Szymańskiego nie wygasiła rada gminy, chociaż miała taki obowiązek.

Radni nie wygasili

Przypomnijmy, że do faktur stanowiących dowód na to, że gmina robiła zakupy w GS-ie, dołączyła Fundacja Wolności z Lublina.

W związku z tym w marcu ubiegłego roku wezwwała Radę Gminy Ludwin do podjęcia uchwały o stwierdzeniu wygaszenia mandatu Szymańskiego.

Gdy jednak radni z Ludwina uznali, że tego nie robią, działacze Fundacji Wolności złożyli skargę do wojewody lubelskiego, który wezwał radę do wygaszenia mandatu Szymańskiego.

Głosowanie nad uchwałą w tej sprawie odbyło się 10 listopada i nie przyniosło niespodzianki: 11 radnych zagłosowało przeciw, a jedna osoba wstrzymała się od głosu. W ten sposób radni nie zgodzili się na wygaszenie mandatu Szymańskiego, a wynik głosowania część radnych nagrodziła brawami.

W tej sytuacji wojewoda wydał zarządzenie zastępcze stwierdzające wygaśnięcie mandatu Szymańskiego.

Radnemu przysługuje skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. Wojciech Szymański zapowiada, że taką skargę złoży.

Kamil Kulig

Milejowskie sołectwa inwestują w świetlice, drogi i oświetlenie

Niemal 620 tys. zł przeznaczy w tym roku gmina Milejów na fundusz sołecki. Jakże zadania będą realizowane?

Antoniów - wymiana ogrodzenia przy remizie OSP Antoniów - 22,9 tys. zł

Antoniów-Kolonia - kontynuacja projektowania i budowy oświetlenia drogowego - 15,5 tys. zł

Białka - budowa oświetlenia przy drodze powiatowej w Biał-

ce-Kolonii - 17,2 tys. zł, zakup umundurowania galowego dla OSP Białka - 10 tys. zł, zakup tabletu i kamer monitoringu przy OSP Białka - 9,8 tys. zł, zakup kosiarki do trawy, kosy spalinowej i agregatu prądotwórczego - 9 tys. zł

Cyganka - zakup wyposażenia do świetlicy wiejskiej - 10 tys. zł, budowa oświetlenia w niebezpiecznych miejscach przy drodze powiatowej - 7,4 tys. zł

Dąbrowa - zakup wyposażenia do świetlicy - 15,1 tys. zł

Górne - dalszy remont świetlicy - 22 tys. zł

Jaszców - budowa oświetlenia na odcinku od sklepu do stacji PKP - 42,2 tys. zł, budowa oświetlenia na tzw. Zapłocie nad Wieprzem - 10 tys. zł

Jaszców-Kolonia - zakup kruszywa na remont dróg - 23,1 tys. zł

Kajetanówka - wyrównanie terenu wokół świetlicy i położenie kostki od frontu - 18 tys. zł

Klarów - kontynuacja budowy oświetlenia drogowego - 22,2 tys. zł

Łańcuchów - budowa części zaprojektowanego placu zabaw - 32,2 tys. zł

Łysołaje - remont altanek przy skwerku - 29,5 tys. zł

Łysołaje-Kolonia - odnowienie elewacji Domu Spotkań Ludowych - 28,2 tys. zł

Maryniów - wykonanie i montaż schodów oraz malowanie pomieszczeń na piętrze w świetlicy wiejskiej - 22,1 tys. zł

Milejów - wykonanie projektu i budowa oświetlenia drogowego - 45,1 tys. zł

Ostrówek-Kolonia - zakup i montaż klimatyzacji w świetlicy - 20 tys. zł, zakup specjalistycznych ubrań strażackich dla potrzeb OSP Ostrówek-Kolonia - 5,2 tys. zł

Popławy - kontynuacja budowy oświetlenia drogowego - 21,5 tys. zł

Starościце - wykonanie, zakup i montaż wyposażenia do kuchni w świetlicy - 34,7 tys. zł

Wólka Bielecka - kontynuacja remontu kuchni w świetlicy - 18,5 tys. zł

Wólka Łańcuchowska - zakup i montaż altany - 22,6 tys. zł

Zalesie - wyłożenie posadzki wykładziną w remizie OSP i świetlicy - 17,8 tys. zł

Zgniła Struga - kontynuacja budowy oświetlenia drogowego - 14,2 tys. zł

Milejów-Osada - remont chodnika na części ul. Granicznej - 52,2 tys. zł

Kamil Kulig

Święto babć i dziadków w Łańcuchowie

W pięknie udekorowanej sali gimnastycznej dzieci przedstawiły jasełka oraz śpiewały kolędy wspólnie ze swoimi babkami i dziadkami - tak w piątek, 13 stycznia w Szkole Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Łańcuchowie świętowano Dzień Babci i Dziadka.

Występ małych artystów sprawił wszystkim wesoły nastrój, pojawiły się także łzy wzruszenia. Wnuczka została nagrodzona gromkimi brawami, po czym udała się do swoich babć i dziadków z życzeniami i miłym upominkiem przygotowanym wspólnie z nauczycielami.

Natomiast rodzice poczęstowali gości upieczonymi przez siebie ciastami. Dzieci namalowały też portrety swoich babć i dziadków, które można było oglądać w czasie uroczystości.

Kamil Kulig

